Nr 445. Kraków, Piątek 29 Września 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 18 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczed. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

**Prenumeratę przyjmują:**
**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H Schalek (Wollzeile) — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Na ostrzu miecza.

Rząd włoski ukończył już widocznie wszelkie przygotowania do wojennej wyprawy do Tripolisu — ponieważ wczoraj zrzucił do reszty maskę przyjacielskiej lojalności wobec Turcyi i odsłonił otwarcie ostateczne swoje zamiary i cele. W doręczonem wczoraj w Konstantynopolu ultimatum oświadcza on wyraźnie, że dąży do okupacyi tej prowincyi tureckiej, czyli innemi słowy do wydarcia jej Turcyi przemocą, że odrzuca wszelkie dalsze rokowania, dotyczące przyznania Włochom gospodarczych tylko korzyści i przywilejów w tym kraju. Niezwykle ostrą, prowokującą wprost, jest nie tylko treść, ale i forma tego ultimatum. Domaga się ono nadto bowiem natychmiastowego wycofania wojsk tureckich z Tripolisu, oraz stanowczej odpowiedzi rządu sułtańskiego w ciągu dwudziestu i czterech godzin!

Wysyłając swoje ultimatum, rząd włoski udaremnił od razu wszelkie pośrednictwo innych mocarstw w tym zatargu i dał aż nazbyt dobitnie do poznania, że pośrednictwa takiego wcale nie pragnie. Dyplomacya niemiecka i austro-węgierska mogła zalecać Turcyi pewne ustępstwa natury gospodarczej na rzecz Włoch, mogła nakłaniać Portę, ażeby przyznała temu państwu nawet pewne uprzywilejowane stanowisko w Tripolisie, ale nie może domagać się od niej, ażeby zrzekła się zupełnie swoich praw własności do tego kraju. Nie może ona zwłaszcza żądać od Porty, ażeby uczyniła to wobec tak kategorycznego, mocarstwowej powadze Turcyi ubliżającego postulatu Włoch, jakim jest ich ultimatum. Ostra forma tego kroku rządu włoskiego zmusza teraz właśnie najlepszych przyjaciół Turcyi do pewnej rezerwy, do wstrzymania się od udzielania jej rad i wskazówek, ponieważ przez popieranie takiego żądania Włoch sami wystawiliby swej przyjaźni najgorsze świadectwo.

Nic dziwnego też, że prasa niemiecka i wiedeńska zdradza pewne niezadowolenie, a nawet oburzenie z powodu nadzwyczajnego pośpiechu Włoch w tej sprawie i zbytniej ich natarczywości. Bo chociaż prasa ta wiedziała już dobrze, jaki jest ostateczny cel akcyi włoskiej, to w każdym razie nagłe to zaostrzenie sprawy uniemożliwia jej utrzymanie fikcyi, iż Niemcy i Austro-Węgry, w interesie Turcyi i pokoju europejskiego, uczyniły wszystko, co było w ich mocy.

Rząd turecki nie czekał zresztą na rady i wskazówki z tej strony. Termin, wyznaczony w ultimatum włoskiem, upływa dopiero dziś o godzinie 2 w południe, lecz gabinet turecki, po naradzie z sułtanem, już wczoraj postanowił żądania Włoch stanowczo odrzucić, na ultimatum odpowiedzieć odmownie i rozstrzygnięcie sprawy pozostawić działom i bagnetom. Na innego rodzaju odpowiedź nie pozwala też Porcie wzgląd na godność i powagę państwa ottomańskiego.

Sytuacya w tej sprawie tak się więc w tej chwili przedstawia:

Włochy, jeżeli nie chcą wzbudzić mniemania, że uległy się stanowczo oporu Turcyi, muszą wysunąć teraz dalsze konsekwencye z ostatniego swego kroku i przystąpić do wykonania swej groźby, do okupacyi Tripolisu. Czy do tyczącą akcyę rozpocznie już sama zgromadzona na wybrzeżu tripolitańskim flota włoska, czy też wstrzyma się z tem aż do nadejścia armii lądowej, trudno w tej chwili przewidzieć. Lecz w każdym razie z tem się liczyć trzeba, że i bez formalnego wypowiedzenia wojny lada chwila odezwać się tam mogą pierwsze strzały.

Rząd turecki wojny nie rozpocznie. Własny interes Porty nakazuje jej wytrwać na wyczekującem dotychczasowem stanowisku i wszelkie kroki zaczepne pozostawić Włochom. Bo w takim razie cała odpowiedzialność za wszelkie następstwa naruszenia pokoju i prawa międzynarodowego, wyłącznie spadnie na Włochy. Nie ulega też wątpliwości, że władze tureckie do ostatniej chwili wstrzymywać będą ludność od nieprzyjaznego występowania wobec włoskich poddanych i okrętów.

Ze strony włoskiej zapowiadają, że akcya Włoch nie ograniczy się do samej tylko okupacyi Tripolisu, lecz że obejmie także blokadę kilku ważnych portów tureckich. — Rząd włoski pragnie widocznie w ten sposób wywrzeć nacisk na rząd turecki i zmusić go do ustępstwa w sprawie samego Tripolisu. Lecz tego rodzaju rozszerzenie akcyi rozpęta tylko wojnę na całej linii i wywołać może najniebezpieczniejsze dla pokoju europejskiego komplikacye.

Consulta w Rzymie uwzględnia też już taką ewentualność i stara się jej zapobiedz. Okólnik, rozesłany do reprezentantów włoskich na półwyspie bałkańskim, nakazuje im zawczasu poinformować wszystkie tamtejsze rządy oraz opinię publiczną, że Włochy nie tylko nie mają zamiaru popierać jakichkolwiek wrogich względem Turcyi kroków z tej strony, lecz że stanowczo nawet przeciwko nim zwróciłby się musiały.

Czy i o ile ta przestroga jest szczerą, czy naprawdę Włochom zależy na tem, ażeby ich wyprawa do Tripolisu nie rozpętała na nowo całego kompleksu kwestyj wschodnich, tego na razie dociekać nie chcemy; lecz wiadoma rzecz, że rozwoju wypadków, w takich razach ani z góry przewidzieć nie podobna, ani papierowemi środkami zaradczemi powstrzymać nie można.

Sprawa Tripolisu przedstawia się też w dzisiejszem swojem stadyum, jako zatarg dla europejskiego pokoju daleko groźniejszy, niż sprawa marokańska.

Twierdzić nawet można, że pokój europejski od lat kilkunastu nie przechodził takiej próby ogniowej, jak grożąca mu obecnie wojna. Rząd włoski rozpoczyna dziś grę bardzo ryzykowną, która może zaabsorbować Włochy na długi przeciąg czasu — we wszystkich innych sprawach europejskich. Lecz może się też w swój wir wciągnąć inne mocarstwa i zamienić się na burzę, która wstrząśnie całą Europą.

## Wojna nieunikniona.

(Tel. „N. Reformy.“)

Wiedeń, 29 września.

Ultimatum włoskie upływa dziś między 2 a 3 popołudniu. Nie ulega wątpliwości, że **wojna jest nieunikniona,** albowiem według doniesień z Konstantynopola, turecka Rada ministrów uchwaliła jednomyślnie **ultimatum włoskie odrzucić.**

Prasa tutejsza, a jak donoszą także i berlińska, wyraża się z wielkiem rozgoryczeniem o postępowaniu Włoch. Dzienniki wskazują na wielką pożogę, jaką Włochy swojem postępowaniem wywołują. Włochy „barbarzyńską“ swoją polityką — jak się wyraża „N. Fr. Presse“ i inne dzienniki — **złamały prawo międzynarodowe.**

Ponadto Włochy narażają swoich własnych poddanych, żyjących w Małej Azyi i w Turcyi europejskiej, gdzie się im świetnie powodzi, na największe prześladowania i okrucieństwa. Przyjdzie więc w Trypolisie, a zapewne i w innych punktach **do strasznej rzezi.** Nienawiść do obcych w Turcyi przybiera straszne rozmiary i wyrządzi szkody nietylko Włochom, ale także wszystkim innym państwom. Szkody, jakie ponieść mogą obce kapitały, inwestowane w Turcyi, zwłaszcza francuskie, nie dadzą się obliczyć.

Obecnie cała uwaga dyplomacyi europejskiej musi być skierowaną przynajmniej w kierunku zlokalizowania pożogi wojennej i wstrzymania wybuchu morderczej walki na półwyspie Bałkańskim. — Okólnik włoski, wystosowany do zastępców Włoch w państwach bałkańskich, w którym Włochy oświadczają, że chcą utrzymać integralność Turcyi w Europie, jest pewną wskazówką co do dalszej działalności dyplomacyi europejskiej. Włochy ostrzegają w tym okólniku niejako królów bałkańskich słowami: „Wam nie wolno razem z nami rabować. Co nam wolno, dla was jest zakazane“.

Mocarstwa europejskie muszą się na tę zasadę z konieczności zgodzić (!) i starać się o wstrzymanie wielkiej walki na półwyspie Bałkańskim, gdyż w przeciwnym razie całej Europie grozi wciągnięcie w nurty nieunikionej wojny turecko-włoskiej.

Według informacyj tutejszych kół miarodajnych, **Turcya absolutnie nie zgodzi się na okupacyę Tripolisu przez Włochy, która jednak w najbliższych dniach nastąpi.**

Czy Włochy „wypowiedzą“ Turcyi formalnie wojnę, jeszcze nie wiadomo. — Podług umowy międzynarodowej z Hagi z roku 1907, musi nastąpić formalne wypowiedzenie wojny po wręczeniu ultimatum. Być jednak może, że Turcya w odpowiedzi na ultimatum wypowie Włochom wojnę.

Załoga turecka w Tripolisie otrzymała rozkaz, aby wszelką próbę zbliżenia się wojska włoskiego do lądu **odparła siłą.**

Przyjdzie tam więc niewątpliwie do **strasznej rzezi.**

Według zapewnień dyplomatów tureckich, Turcya wszystkich żyjących w państwie tureckiem Włochów w przeciągu 24 godzin wydali, wypowie wszystkie traktaty handlowe, jakie ją wiążą z Włochami, zamknie szkoły włoskie, istniejące w Turcyi i rozpocznie bojkot handlu włoskiego. Rząd turecki zdecydowany jest wydalić wszystkich Włochów, nawet tych, których rząd włoski oddałby pod opiekę obcemu mocarstwu.

Rząd turecki wydał tu polecenie, aby włoskie okręty wojenne, krążące po morzu Egejskiem, zostały w czasie zbliżenia do portów tureckich **siłą odparte.** Turcya jest gotową na wszystko.

### Zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Konstantynopol, 29 września.

**Rada ministrów odrzuciła włoskie ultimatum. Stosunki dyplomatyczne włosko-tureckie uważać należy za zerwane.**

### Drugie ultimatum.

Paryż, 29 września.

Jak słychać, Włochy wysłały do Turcyi drugie **ultimatum,** w którym żądają natychmiastowego opuszczenia Tripolisu i Bengazi przez wojska tureckie.

### Wysyłka wojska włoskiego.

Rzym 29 września.

Flota włoska, podzielona na dwie eskadry, przybyła już na wody tripolitańskie. Jedna eskadra stoi w pobliżu miasta Tripolis, druga koło Bengazi, stolicy półwyspu Barka. Okręty wojenne nie mają na pokładzie wojsk lądowych, dla których przewozu użyto specyalnych okrętów transportowych.

Najpóźniej w sobotę stanie w Tripolisie 30.000 żołnierzy włoskich. W razie potrzeby rząd włoski wyśle dalsze posiłki. Naczelną komendę akcyi lądowej w Tripolisie objął generał-porucznik Caneva.

Caneva jest wychowańcem akademii w Wiener-Neustadt i za młodu służył w armii austryackiej. W czasie wojny austryacko-pruskiej walczył po stronie austryackiej pod Sadową. Generał Caneva ma lat 63.

Drugi transport wojsk włoskich do Tripolisu obejmie 50.000 ludzi.

Załogę turecką w Tripolisie oceniają, według źródeł tureckich, na 10 batalionów o sile 8.000 ludzi, z których 6.000 stoi pod Tripolisem, a 2.000 w Bengazi.

### Plan blokady.

Rzym 29 września.

Dzienniki donoszą, że **Włochy mają zamiar blokować wszystkie porty tureckie w Europie i w Małej Azyi.** W tym wypadku Włochy mogą **cały europejski handel** z Turcyą sparaliżować, albowiem jako państwo blokujące mają prawo **zatrzymywać i rewidować wszystkie okręty.**

### Proklamacya króla włoskiego.

Rzym, 29 września.

Król Wiktor Emanuel wystosował do ludności w Tripolisie proklamacyę w języku włoskim, tureckim i arabskim.

### Zapowiedź wybuchu wojny.

Rzym, 29 września.

Rząd odwołał wszystkich włoskich oficerów żandarmeryi, przydzielonych do żandarmeryi tureckiej. Rząd włoski odwołał też szefa żandarmeryi tureckiej generała Robilansa

Odesa, 29 września.

Konsul włoski polecił wszystkim włoskim rezerwistom natychmiast wyjechać do Włoch. Wszystkie okręty włoskie wyjechały już stąd do Włoch.

### Szanse wyprawy włoskiej.

Berlin, 29 września.

Tutejsze sfery wojskowe, zazwyczaj w takich razach bardzo dobrze poinformowane, uważają przedsięwzięcie Włoch za dość niebezpieczne i bardzo kosztowne. Wskazują tu na to, że armia turecka, tworząca załogę Tripolisu, jest doskonale uzbrojoną i rozporządza armatami Kruppa.

Tripolis jest krajem bardzo rozległym, piaszczystym, a przytem brak w nim wody, potrzebnej dla wielkiej ilości żołnierzy, których wysyłają tam Włochy. Włosi mogą się zatem dostać w najfatalniejszą sytuacyę, z powodu braku wody.

Wojskowe sfery pruskie wątpią też, czy wysłany przez Włochy korpus okupacyjny, liczący 30 do 40 tysięcy ludzi, wystarczy do przeprowadzenia okupacyi, która połączona będzie z ogromnemi trudnościami. Dowóz żywności i materyału wojennego do Tripolisu będą mieli Włosi nader utrudniony, co może całą akcyę włoską sparaliżować.

**Dalsze informacye telegraficzne podajemy na 3 stronie dziennika.**

## Argumenty włoskie.

Publicystyka włoska czuje widocznie dobrze, że obecna rabunkowa wyprawa Włoch do Tripolisu ze stanowiska i punktu widzenia etycznego, niczem uzasadnić się nie da — więc usiłuje usprawiedliwić tę wyprawę historycznemi prawami Włoch do tego kraju, nadto względami politycznemi i ekonomicznemi. I tak, niektórzy publicyści włoscy cofają się aż do czasów Rzymu i przypominają, że już wówczas Tripolis był prowincyą rzymską, Włochy zaś na Morzu Śródziemnem powinny być spadkobiercą starego Rzymu. Inni podnoszą znów także stare historyczne precedensy, między innemi ten, że ostatnim czynem republiki weneckiej było upokorzenie beja Tripolisu w roku 1764, że w roku 1825 król Sardynii pobił tegoż beja, a w roku 1828 król Neapolu układał plan zdobycia Tripolisu. W każdym razie Włochy spoglądały chciwie ku Tripolisowi jeszcze wtedy, kiedy Turcya nie władała nim bezpośrednio. — Nawet Mazzini w przededniu walki o jedność Włoch mówił: „Cała północna Afryka należy do nas“. Gdy nadszedł kongres berliński, Anglia dostała Cypr, Austrya Bośnię, a Bismark i Beaconsfield zaproponowali Włochom zagarnięcie wyspy Mityleny, oraz Tunisu i Tripolisu. — Lecz ówczesne ministerstwo Cairolego odmówiło, nie chciało rzekomo uczestniczyć w rozbiorze Turcyi, i Włochy z dumą oświadczyły wtedy: „Mamy czyste ręce“. W trzy lata później odmówiły również zaproszeniu Anglii do współdziałania w Egipcie.

Ta szlachetność, jeżeli tak nazwiemy brak przedsiębiorczości, zemściła się na Włochach ciężko. Wzgardzony przez nich Tunis zabrała Francya. We Włoszech wybuchło oburzenie, ale już zapóźno. Gniew na Francyę popchnął Włochy do trójprzymierza i do wypowiedzenia Francyi traktatu handlowego, co same Włochy przypłaciły przykrem przesileniem handlowem i finansowem. Aby sobie powetować te straty, podjęły Włochy 15 lat temu wyprawę do Abissynii, która skończyła się fiaskiem. Z finansowych przyczyn musiały się Włochy pogodzić z Francyą, która na pocieszenie przyznała im prawa do Tripolisu. Crispi zajął się gorliwie sprawą tej rekompensaty. Z ogłoszonych niedawno listów tego męża stanu, wypływa, że już w roku 1894 przewidział on przyszłą grę sił na Morzu Śródziemnem i oświadczył, że Włochy muszą zabrać Tripolis, jeżeli nie mają być zupełnie zduszone przez Francyę i Anglię. Ale gabinet Crispiego upadł, i w roku 1899 Anglia i Francya podzieliły między siebie cały Sudan na południe od Tripolisu, potwierdzając znowu Włochom na odczepne ich prawa do Tripolisu, Cyrenajki i Fezanu.

W roku 1902 uzyskały Włochy potwierdzenie tych praw także ze strony Niemiec, postawiwszy to za warunek odnowienia trójprzymierza. Ale z realizacyą tych praw znowu zwiekano. Wreszcie na kilka tygodni przed rewolucyą młodoturecką, gdy zagrożono Turcyi demonstracyą floty przy jakimś drobnym sporze, kwestya Tripolisu odgrywała ponownie pewną rolę, lecz Włochy zaniedbały ją znowu, chociaż mogły wtedy kupić tę prowincyę od Abdul Hamida łatwiej, niż dziś od Młodoturków.

Z nastaniem nowych rządów w Stambule

---

E. ZORJAN.

## MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna z czasów Władysława Jagiełły.

37 (Ciąg dalszy.)

Jeno, gdy rękę jej całował, uścisnęła dłoń jego tak, iż znowu poczuł takie ciepło, jakby jeszcze jej dłoni dotykał. I spojrzała mu w oczy...

Gwiazdy li miała pod brwiami? Taż patrzał na nią, a ócz jej nie widział! Dwa światła jakieś, a od nich promienie pękami na niego padły, do źrenic mu się dostały, do serca wdarły, aż na dno samo i tam już zostały...

Znowu ujrzał tę światłość przed sobą i w sobie ją uczuł.

Panią Granowską znał nieco, bo i mąż jej ś. p. znaczny pan był i ona czarem jakimś ludzi zniewalała ku sobie. Parę razy w życiu ją spotkał, zdala się trzymał, boć tylu przed nim na dworze królewskim było. A teraz? Czemu takie światło na niego rzuciła? Ludzie mówili, że urocze oczy ma. Czyżby na niego urok rzucić chciała? Czuł, że te promienie w nim są, że go grzeją, rozpalają... Aż nagle w blasku, co się przed duszą jego roztaczał, ujrzał dwie twarze, przytulone do siebie, uśmiechnięte, radośne, szczęśliwe. Jednę znał. To Despot Zenowicz, a przy nim niewiasta piękna, ale nie wyraźna, mglista... Toż to pani kasztelanowa ją ocaliła i Aleksemu oddała, toż to ona im do szczęścia drogę usłała, ona im, co się dziesięć lat w ciemności błąkali i znaleść się nie mogli, światło rzuciła... I to ona takie promienie rzuciła do duszy Iwaśka!

Światło, ciepło, ogień w sobie rosnący czuł i zaczęło mu się serce radować, dusza śmiać, coś w nim się rozegrało tak, aż do gardła podeszło i piosnka, choć rzewna, ale ochocza, na usta wybiegła.

Aż się sam zadziwił. Piosenka? On, Iwaśko zawodzi znowu? On, co gęśli już lata nie dotknął, pieśnią ust nie poruszył, zawodzi tak, aż głos po śniegach płynie, do borów dochodzi, jak falą w nie bije i echem się odbija.

A koń, co także z panem osowiał był, rży radośnie i nóżkami jak w tańcu przebiera coraz prędzej, coraz żwawiej, aż ledwo ziemi dotyka i już nie bieży, jeno lotem ponad śniegi, jak ptak ponad białe chmury, się sunie.

Popasy krótkie i dalej w drogę. Aż do Mławy się dostał.

Noc już zapadła głęboka. W zajeździe o blokhauz i pana Chrapuńskiego się dopytał i nie zważając na późną porę w cwał pognał.

Do bramy dopadł i dobijać się począł.

Straż obudzona kląć poczęła i jeźdźca do wszystkich djabłów odprawiała, gardłaczami grożąc.

Odyniec jeno krzyczał, żeby otwierali, a do pana Scibora puszczali.

— A, djable krzyżacki, duszy ci się mojej zachciewa? Porachunku chcesz za tych psubratów, com ich przez sześćdziesiąt lat wymordował! Na byczej skórze ledwo ich spiszemy, ale za dnia, za dnia, aby się nie przeliczyć, ani też opuścić jakiego psiego syna — wrzasnął ktoś ponad głowy straży.

Jakiś łeb ogromny wychylił się nieco, dojrzał w ciemności rycerza w zbroi czarnej z mieczem wzniesionym ku górze, dużym, prostym, niemieckim. Ani chybi Krzyżak! I pal z gardłacza!

Koń żachnął się i na bok uskoczył.

— Tak to witacie posła od księżnej pani mazowieckiej?

— Od księżnej?

— I od króla!

— He? Od króla? A nie łżesz?

— Możeś ty brzechać przywykł!

— A nuż zdrada — rzekł ktoś za ścianą.

— Co? Zdrada! — krzyknął łeb kudłaty. — Boję się ja tam jednego? Choćby i Krzyżak i sam wielki mistrz był, pięścią ubiję! Otwierać i pochodnie co żywo!

Zaskrzypiały wrzeciądze takim piskiem, iż rumak Odyńca aż odskoczył i dopiero widząc podwoje otwarte, ostrożnie próg wysoki przeskoczył.

Bramę za Odyńcem zamknięto i dopiero pochodnie zapalono.

Dawać mi go! — huknął ktoś i naprzód pobieżał.

Odyniec z konia zeskoczył. Poświecono mu. W głębi niedużego podwórza blokhauz był zbudowany z bierwion ogromnych w dwa piętra. Małe okienka okratowane, drzwi żelazem okute, znać dawały, że to posterunek obronny.

Odyniec kroczył śmiało. W sieni ogromnej cały skład broni ujrzał, żeby jej i na pół tysiąca wojowników starczyło.

— Na górę — rzekł mu wojak, siwy i widać starszy.

Po schodach, więcej do drabiny podobnych, wydrapał się na piętro. Przysionek nie wielki również pełen był broni. Na prawo drzwi małe otwarte, z których trochę jasności wydzierało. Wstąpił śmiało, chociaż nie hardo, bo drzwi tak niskie były, iż się w pół zgiąć musiał.

— Ha? Bijesz czołem? Jeśliś przyjaciel, to k'rzecznie, jeśli wróg, to rozumnie — odezwał się w półcieniu gruby głos.

Wojnik przy drzwiach ostał.

— Idź — rozkazał dowódca.

Sam do kominka podszedł, łuczywa smolnego dorzucił, czekał aż płomień jasny buchnął. Potem dopiero się obrócił.

Duży był, barczysty, z łbem kudłatym, siwym, twarzą szeroką, oczyma skrytemi za krzakami brwi, o piersi wypukłej, jak pancerz, chociaż jeno kożuch miał ciasno opięty.

Pod boki się wziął i w Odyńca pilnie wpatrywał.

— I w stal zakuty, jak Krzyżak, i niemiecki miecz dzierżysz, po rusku śpiewasz, jak lirnik i posłem się być mienisz?

— A gdybym jeno zdrajcą był i chciał cię ubić? — zapytał rozdrażniony Odyniec.

— Ty? Mnie? — Zaryczał śmiechem, jedną ręką jeszcze lepiej w bok się wziął, a drugą, w pięść zaciśniętą przed siebie wyciągnął.

— Zabijaj!

Odyniec jako żywo takiej pięści nie widział. Duża jak głowa wyrostka, czarna, ni z żył, ni z kości, ni z mięsa nie była, jeno z kamienia. Kula armatnia miękkąby się przy niej wydała. Przyrosła do ramienia długiego, grubego, na którem jeno mięśnie jak dwie kule wyskakiwały. Tylko słuchać, jak huk wyda armatni i co napotka zdruzgoce.

— He? Nie próbujesz? Wal choćby mieczem! — śmiał się stary.

— Toteż ja po przyjaźni do was — odezwał się wreszcie Odyniec i pisanie dobył. — Od najjaśniejszego pana otwarty list mam i od księżnej pani Mazowieckiej też.

Podał listy, lecz dowódca ich nie dotknął.

— A co w nich stoi?

— Przeczytajcie!

— Nie kpij, dworski rycerzyku, nie kpij! Wy tam piórkiem skrobiecie z próżnowania, a nam tu ledwo tyle łapy oderwie od miecza, żeby krzyż święty pański uczynić. Bogu dzięki blokhauz trzymam taki nietknięty, jak ołtarz, alem się jeszcze nie zbłaźnił ni pisaniem, ni czytaniem.

— Pieczęcie widzicie...

— Aha! Ta, to czyja?

— Królewska.

— Nie widziałem nigdy. Phi! Jak malowanie jakie! Duża, widać, że królewska.

Wziął drugą do ręki i zachichotał

— A, tę to znam, to nasza, mazowiecka! Wy byście chcieli waszą koroną cały świat nakryć! Owa! A nie łaska na Krakowie siedzieć... skoro pozwalamy!

— Jakto pozwalacie?

— A pewno! Nie Piastowicz to nam tu panuje? Nie prawby-li był i na Wawelu siedzieć... Ale... szkoda po próżnicy gadać. Tedy pieczęcie widziałem, pisania ani powącham, gadajno czego i król i księżna odemnie chcą!

— Wolnoż wiedzieć, kto wy!

— A wasza to miłość raczyłeś wejść pod dach mój, nie opowiedziawszy się?

— Iwaśko Odyniec, rycerz i przydworny wielkiego księcia Witołda, a kiedy najjaśniejszy król Władysław powoła, to i jego.

— Niby to Jagiełło?

— Pewnikiem.

(C. d. n.).

spodziewały się Włochy obszernych koncesyj gospodarczych i dlatego nie skorzystały z „burzy aneksyjnej“ co do Bośni. Jeszcze w grudniu 1910 oświadczył San Giuliano w Izbie: Wilajety Tripolis i Bengazi niech pozostaną przy Turcyi. W ostatnich jednak miesiącach pokazało się, że nadzieje, pokładane w Młodoturkach, zawiodły. Ta okoliczność, oraz sprawa marokańska popchnęły Włochy do ostatecznego kroku — lecz znowu nieco zapóźno, bo w miesiąc po uspokojeniu Albanii.

Włoscy nacyonaliści wydali pismo ulotne w którem dla uzasadnienia zaborczych planów Włoch wyliczają cały szereg krzywd i szykan, których doznali Włosi od Turków w Tripolisie od roku 1908. Morderstwa, obelgi w pismach i na ulicach, tajny bojkot, przeszkody, stawiane włoskiej misyi archeologicznej — lista tego rodzaju rzekomych gwałtów tureckich jest dość długa. Generalny konsul włoski, Pestalozza, i były wali Tripolisu, Ibrahim pasza, ostro się nieraz ścierali: pierwszy wciąż skarżył się, drugi wciąż niby to badał skargi i karał winnych, ale po cichu dokuczał Włochom dalej.

Nie dopuszczano Włochów do kupowania gruntów, krajowcom zakazywano posyłać dzieci do szkół włoskich i t. d. Ale politycznie najciekawszym jest tu zarzut włoski, że zła gospodarka Turcyi rujnuje cały Tripolis i zagrażać będzie jego przyszłości gospodarczej. Uciążliwy turecki system podatkowy miał rzekomo ten skutek, że w kilku ostatnich latach przeszło 16.000 palm i drzew owocowych padło pod toporem, gdyż ich właściciele nie mogli inaczej zapłacić podatku; ten sam ucisk podatkowy spowodował na przykład w latach 1887 do 1893 przeszło 15.000 wywłaszczeń i 19.000 procesów. Bogactwo kraju stopniało w tym czasie o jedną trzecią, stan bydła zmniejszył się o 12.000 sztuk, natomiast zbrodniczość wśród ludności zwiększyła się w sposób przerażający. — Czy rządy młodotureckie poprawią ten stan? — pytają autorzy owego pisma ulotnego. Tego, ich zdaniem, nie można oczekiwać. Turcya jest zbyt słabo zaludniona, aby mogła kolonizować Tripolis i nie zdoła utrzymać przy sobie tak ubogiej a odległej kolonii. Utratę jej niech tedy młodoturcy położą na karb „ancien regime'u“. Wreszcie — i to jest już naprawdę szczery argument Włochów — jeżeli Tripolisu nie zagarną Włochy, to uczyni to prędzej czy później jakiś inny amator.

Tak usprawiedliwiają Włosi obecną swoją wyprawę zaborczą.

## Z zaboru pruskiego.

(Owoce wspólnej i samodzielnej pracy. — Agitacya przedwyborcza. — Wystąpienie ks. Grunda i rozporządzenie ks. kardynała Koppa).

Tęsknota ugodowców polskich za wspólną z Niemcami produktywną pracą na polu ekonomicznem i gospodarczem, objawiająca się znów z powodu nominacyi dra Schwarzkopffa naczelnym prezydentem Księstwa, przedstawia się wobec faktycznego stanu rzeczy conajmniej bardzo [...]iwnie i ma zapewne ukryć przed opinią pu[...]zną inne cele i aspiracye polityczne rzeczo[...]ych kół polskich. Że ludność polska zaboru pruskiego, zawsze źle wychodziła na takie „wspólności“, na to tysiące przytoczyć by można przykładów. Świadczą o tem dzieje chociażby tylko poznańskiego „Towarzystwa młodzieży handlowej“, które przed tygodniem obchodziło 90-letni jubileusz swego istnienia. Było ono przez pierwszych 50 lat towarzystwem wspólnem, polsko-niemieckiem i wówczas chromało pod każdym względem wśród ciągłych starć między niemieckimi i polskimi członkami. Dopiero gdy w roku 1872 mniejszość niemiecka, nie mogąc w niem panować, usunęła się z niego zupełnie, Towarzystwo to zaczęło korzystnie pracować dla polskiego społeczeństwa. I dziś jest może największą i najczynniejszą organizacyą kupiecką w całej Polsce. Posiada ono własną resursę w Poznaniu, schronisko letnie dla swoich członków, urządza kursa handlowe i wychowuje młodzież kupiecką na dobrych kupców obywateli.

Wobec zbliżających się nowych wyborów do parlamentu niemieckiego, które odbyć się mają w pierwszej połowie stycznia, także po stronie polskiej rozpoczyna się już agitacya przedwyborcza. Jest ona w pełnym toku, zwłaszcza na Górnym Śląsku, gdzie kierownicy ruchu polskiego powzięli chwalebny zamiar odzyskania z rąk niemieckich dalszych jeszcze okręgów wyborczych, mianowicie strzelecko kozielskiego, kluczborsko-oleskiego, prudnickiego i raciborskiego. Pruskie władze tamtejsze stawiają agitacyi tej najrozmaitsze przeszkody. W samym powiecie oleskim zabroniono już 25 zwołanych wieców polskich. Ręka w rękę z tem prześladowaniem ze strony władz, postępuje antipolska akcya niemieckiego duchowieństwa tamtejszego. Zamierza ono raz jeszcze popróbować, czy nie powiedzie mu się odzyskać śląskich okręgów dla niemieckiego Centrum. Jeden z księży tamtejszych, Niemiec ks. Grund, skorzystał nawet z okoliczności, że pozwolono mu wygłosić kazanie na Górze Świętej Anny, śląskiej Częstochowie, podczas wielkiego odpustu, i tam z ambony, wobec tysięcy ludu polskiego, miotał obelgi osobiste na posłów Napieralskiego i Korfantego. Ten występ hakatysty w sutannie wywołał wśród ludu ogromne oburzenie, a znajdzie epilog przed sądem, przed który spotwarzeni posłowie powołają ks. Grunda.

Walka wyborcza będzie tu wogóle bardzo zacięta, tem bardziej, że wmięszał się w nią znów biskup wrocławski ks. kardynał Kopp. Wydał on rozporządzenie, zabraniające księżom jego dyecezyi nietylko udzielania probostw i innych zabudowań kościelnych na urządzanie publicznych zgromadzeń politycznych, lecz nadto zakazał im przemawiać na zgromadzeniach i wiecach, odbywających się w innej parafii. Rozporządzenie to umotywował ks. kardynał Kopp naturalnie znów wielką rzekomą troską swoją o dobrą opinię księży i o utrzymanie spokoju i zgody w parafiach. Nie mają się oni przyczyniać do wywoływania zatargów i waśni politycznych w parafiach, nie mają narażać się na kolizye z konfratrami, politycznie inne wyznającymi zasady. W rzeczywistości naturalnie rozporządzenie to zwraca się głównie przeciwko polskim księżom posłom z Górnego Śląska, ks. Brandysowi, ks. Jankowskiemu i ks. Wajdzie i ma im utrudnić agitacyę wyborczą.

Celu tego zakaz ten oczywiście nie dopnie. Wymienieni księża posłowie cieszą się takiem zaufaniem ludu i tak są znani, że wybrani zostaną, chociażby ani razu nie pojawili się na zgromadzeniach przedwyborczych. A jeżeli zakaz ten nie będzie tak samo stosowany do niemieckich księży centrowych, powstać może znowu między ludem polskim na Śląsku takie rozgoryczenie, że ks. Koppowi niejedną chwilę zatruje. Prasa polska na Śląsku już ostro występuje przeciwko nowemu temu gwałtowi.

## Katastrofa automobilowa.

Wczoraj donieśliśmy w telegramach o katastrofie, jaka wydarzyła się na moście Archeveche w Paryżu, wskutek której zginęła znaczna liczba osób w nurtach Sekwany. Katastrofa wywołała bolesne wrażenie, zwłaszcza, że nastąpiła prawie bezpośrednio po katastrofie pancernika „Liberte“, a więc w chwili, gdy umysły nie były jeszcze uspokojone i gdy z ust do ust podawano sobie ogromne cyfry ofiar.

Według opowiadania świadków naocznych, katastrofa miała następujący przebieg:

O strony ogrodu, zwanego paryskim Schönbrunnem, jechał w szybkiem tempie w stronę mostu Archeveche omnibus automobilowy. We wnętrzu znajdowało się tak wiele osób, że kontrolor wywiesił nawet tabliczkę z napisem: „zapełnione“. W odległości może dwudziestu metrów od mostu ujrzał szofer zbliżający się z przeciwnej strony automobil. Chcąc go wyminąć, skręcił nagle i wjechał pełnym pędem na baryerę mostową. Ta pod silnem uderzeniem złamała się, a omnibus wpadł ze znacznej wysokości do Sekwany.

Automobus zanurzył się we fale rzeki tak, że chwilę nie było go wcale widać, tylko woda kłębiła się na powierzchni. Po upływie paru sekund wydostali się niektórzy pasażerowie na powierzchnię wody i zaczęli wołać o ratunek. Między nimi ks. Richard wyniósł nad powierzchnię wody małego chłopca i przypłynął z nim do brzegu. Następnie popłynął znów ku automobusowi i zajął się ratunkiem innych. W ten sposób uratował pięć osób. Skonstantowano, iż zginęło 17 osób, a kilka jest poranionych. Ogółem miało się znajdować w autobusie 40 osób.

Przyczyną katastrofy był niewątpliwie brak oryentacyi szofera, a w większej może mierze niedoświadczenie w kierowaniu autobusem. Jak bowiem donoszą z Paryża, przy zmianie zwykłych omnibusów ciągnionych przez konie, na autobusy o sile prądowej automobilów, musiano zaangażować wielu szoferów. Tych jednak była za mała liczba i dlatego zarząd miasta przyjmował na stanowisko tak odpowiedzialne ludzi, w tym zawodzie należycie jeszcze nie wyszkolonych.

Drugą przyczyną była zbyt słaba poręcz na moście Archeveché. Na miejscu tem zaszedł już raz wypadek przełamania baryery. Dano wtedy nową poręcz, ale tylko prowizoryczną, gdyż zarząd miasta planował zupełnie inne ufundowanie tego mostu, a odpowiednie sumy były już wstawione w program prac, które miały się rozpocząć z wiosną przyszłego roku.

Z powodu katastrofy tej nie od rzeczy będzie podać opis takich autobusów.

Na linii, na której wydarzyło się onegdajsze nieszczęście, kursowały w roku zeszłym omnibusy, zaprzężone w konie. Rok temu zastąpiono je t. zw. autobusami, to jest wozami, urządzonemi na wzór wozów tramwajowych, z tą tylko różnicą, iż oprócz siedzeń wewnątrz wozu, znajdowały się siedzenia również na dachu wozu. Jeżeli na przykład miejsce w środku kosztuje 30 centimów, to na „świeżem powietrzu“ tylko 15 centimów. Wozy takie są pędzone, jak automobile, benzyną. Autobusy mają nietylko tę zaletę, że służą jako środek lokomocyi, lecz również nastręczają sposobność, zwłaszcza dla obcych, przyglądnięcia się ruchowi stołecznego miasta. Przed jadącym bowiem przesuwają się niby w kalejdoskopie coraz to nowe obrazy.

W wozie, który uległ katastrofie, nikt się na dachu nie znajdował i to prawdopodobnie zmniejszyło katastrofę.

Dodać jeszcze trzeba, iż księdzu Richardowi zgotowano zaraz na brzegu gorącą owacyę za uratowanie pięciu osób.

Dzienniki wszystkie wyrażają oburzenie z powodu tej kastrofy, albowiem została ona spowodowana przez niedbalstwo.

## Kronika.

**Kraków**, 29 września.

**Swięty Michał** patron Galicyi przyniósł nam dziś po rzęsistym nocnym deszczu, słoneczną pogodę, jak przystało na dzień świąteczny. Krakowianie zazdroszczą dziś święta tego mieszkańcom Galicyi, którzy oddają się błogiemu odpoczynkowi wielce pożądanemu ze względu na licznych solenizantów i wiążące się z tą okolicznością przyjęcia imieninowe.

Podzielone są tylko zdania, czy część gmin podmiejskich, wcielona do Wielkiego Krakowa, ma przyjąć prawo zwyczajowe starego Krakowa i wyrzec się św. Michała na rzecz św. Stanisława, czy też pozostać przy dawnym patronie? Kwestya ta będzie rozpatrywaną zapewne na licznych zebraniach towarzyskich w Dębnikach, Ludwinowie, Zakrzówku, Bonarce i Płaszowie.

**Z wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie.** Wpisy na specyalny kurs dla obsługujących kotły parowe w c. k. państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, odbywać się będą dn. 1 października b. r. od godziny 10—12 przed południem, zaś na uzupełniające kursy zawodowe w niedzielę od godziny 11—12 przed południem, a w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek, t. j. 2, 3, 4 i 5 października b. r. od godziny 6—7 wieczór.

**Zgromadzenie pocztowców.** Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu Stowarzyszenia podurzędników i służby pocztowej przy ulicy Zacisze zgromadzenie drożyźniane członków tego stowarzyszenia. Na zebranie to przybyli posłowie pp. Zieleniewski, Daszyński i Marek. O postulatach podurzędników pocztowych i służby pocztowej referował p. Feldman. Referent przytoczył znane postulaty stawiane przez tę kategoryę personalu pocztowego, jak naprzykład podwyższenie płac, uregulowanie poborów emerytalnych dla wdów i sierót, automatycznego awansu, skrócenie lat służby, przyznanie dodatku drożyźnianego itd. Przemówienie zakończył rezolucyą, wzywającą rząd do spełnienia tych żądań. Poseł Zieleniewski przyrzekł postulaty i słuszne żądania pocztowców usilnie poprzeć. Ostrzegał jednak przed użyciem najdalej idących środków, oświadczając, że zebrani na drodze legalnej prędzej urzeczywistnią swoje żądania.

Poseł Marek wzywał zgromadzonych do organizacyi.

Poseł Daszyński wskazywał na rozgoryczenie, panujące wszeregach pocztowców oraz apelował do zebranych, by walczyli o zdobycie prawa głosowania do gminy, które w swoim zakresie może także wiele przyczynić się do ulżenia drożyźnie.

Po przemówieniach kilku jeszcze mowców rezolucyę uchwalono.

**Podwyższenie cen nafty.** Równorzędnie z artykułami spożywczemi drożeją stale i inne artykuły codziennej potrzeby. Między innemi drożeje w szalonem wprost tempie nafta. Cena litra jej jeszcze parę miesięcy temu wynosiła 20 halerzy, a wzrastając stopniowo co kilka dni niemal, doszła do 32 hal., a wczoraj podskoczyła znowu do 35 hal. Kto wie zaś, czy nie będzie jeszcze dalszej zwyżki, albowiem konferencya delegatów rafineryj w ministeryum handlu ustanowiła cenę 35 kor. za hektolitr „en gros“. Ponad tę cenę jednak zwyżka iść dalej nie może, tak bowiem brzmi zobowiązanie się delegatów; należy tylko pilnować drobnych handlarzy.

**Sklep akademickiego Koła „Straży Polskiej“** został otwarty w Uniwersytecie w poniedziałek d. 25 b. m. W ten sposób wprowadza w czyn akademickie Koło „Straży Polskiej“ jeden ze swych postulatów, mianowicie praktyczne przeprowadzenie bojkotu, uprzystępniając tą drogą młodzieży akademickiej nabywanie różnych przyborów piśmiennych wyrobu krajowego na miejscu. Nie wątpimy też, że młodzież akademicka poprze gorąco pracę Koła „Straży Polskiej“ i zakupy swoje uskuteczniać będzie wyłącznie w sklepie przez nie założonym.

**Egzamin dojrzałości.** W pierwszem żeńskiem gimnazyum w Krakowie (ul. Wolska l. 13) dnia 28 b. m. odbył się egzamin dojrzałości w terminie jesiennym, pod przewodnictwem p. radcy szkolnego Tomasza Sołtysika. Do egzamina przystąpiło dwie uczenice publiczne i świadectwo dojrzałości otrzymały: Jadwiga Deichesówna i Regina Kohanówna.

**Z Instytutu muzycznego.** W szkole prof. Bandrowskiego rozpoczęły się z dniem dzisiejszym próby głosu, które stale odbywać się będą w poniedziałki, środy i soboty w godzinach od wpół do 5 do wpół do 6 po południu. O ile po odbytej próbie uczeń zostanie na naukę przyjęty, na ten wypadek, opłata za próbę, która wynosi 6 kor., policzoną mu zostanie, jako wpisowe. Nauka w klasie p. Bandrowskiego rozpocznie się 1 października.

**Z Towarzystwa muzycznego.** Próby orkiestralne odbywać się będą we wtorki i piątki o g. 5 po południu. Pierwsza próba odbędzie się we wtorek, dnia 3 października b. r. Dyr. Nowowiejski uprasza PP. amatorów o liczny współudział.

**Teatr ludowy krakowski na prowincyi.** „Krowoderskie zuchy“ na prowincyi cieszą się wszędzie nadzwyczajnem powodzeniem. Obecnie sympatyczna drużyna udaje się do Gorlic (dwa dni), Krosna (dwa dni), Sanoka, Sambora, Drohobycza, Borysławia, Stryja, Doliny i Stanisławowa.

**Z ruchu sportowego.** (Match Lauda — Wisła). W tę niedzielę odbędzie się na boisku pozlotowem match „Wisły“ z „Laudą“. Spotkanie to będzie jednem z najwięcej ciekawych w tym sezonie i budzi w kołach sportowych usprawiedliwione zainteresowanie. „Lauda“ obecnie, po skompletowaniu drużyny kilkoma nowymi graczami, dawnymi członkami „Cracovii“ i „Wisły“ polepszyła się ogromnie, tak, że stoi już z nimi na tym samym poziomie. Wynik, którego stanowczo przewidzieć nie można, stanowić będzie poniekąd prognozę na mający się odbyć w niedalekiej przyszłości match „Wisły“ z „Cracovią“, a zarazem zadecyduje, która z tych drużyn ma walczyć o mistrzostwo Galicyi we Lwowie. Match poprzedzi spotkanie „Wisły II“ z „K. S. Alfa“ z Dębnik, znaną już ze zwycięstwa nad rezerwą „Cracovii“ 3:2.

Bilety wcześniej do nabycia u firmy p. Drobnera na placu Szczepańskim.

**Kuchnia akademicka**, prowadzona przez Związek niewiast katolickich w Domu akademickim, zostaje otwartą d. 30 bm. wieczorem.

**Pożar fabryki.** Dziś o godzinie 10 rano wybuchł groźny pożar w fabryce pasty do czyszczenia obuwia, przy ul. Skawińskiej l. 11.

Straż pożarna zastała fabryczną pracownię w płomieniach, a ogień zagrażał sąsiednim budynkom mieszkalnym i klasztorowi Augustyanów. Wysiłkom straży udało się pożar zlokalizować. Pracownia spłonęła, ale magazyny uratowano. Około godziny 11 straż powróciła do koszar.

**Czarodziejka miłości.** Policya tutejsza poszukuje pewnej „czarodziejki“, nazwiskiem Zofii Ziarko, która pod pozorem stręczenia i ułatwienia małżeństw uprawia ciekawy oszukańczy proceder. Wśród służących wmawia ona w łatwowierne dziewczęta, chcące wyjść za mąż, że posiada tajemnicę „czarów“, dzięki którym każda dziewczyna wychodzi dobrze za mąż i „a conto“ tych czarów wyłudza od nich pieniądze.

**Śmierć dziecka w pociągu.** Włościanka Katarzyna Wydych, pochodząca z Małych Kazimierek w Królestwie Polskiem, zawiadomiła wczoraj tutejszą policyę, że w pociągu między Mysłowicami a Krakowem zmarło jej dwutygodniowe dziecko. Zwłoki dziecka przeniesiono do zakładu medycyny sądowej.

## Z kraju.

**Czeskie banki w Galicyi.** Od pewnego czasu jest symptomatycznym objawem, że czeskie banki otwierają filie w miastach galicyjskich, wytwarzając konkurencyę bankom niemieckim, które dotąd uważały Galicyę za swój własny teren eksploatacyi finansowej. Nie możemy mieć w zasadzie nic przeciw temu, gdyby banki czeskie postępowały lojalnie, to jest uwzględniały żywioł miejscowy przy dostawach, budowach i doborze personalu urzędniczego i służby. Tymczasem czeskie banki przysyłają cały niemal personal urzędniczy z Czech, pozostawiając dla miejscowego żywiołu jedynie ochłapy w postaci podrzędnych posad manipulacyjnych. Obecnie, jak nam z Brodów donoszą, jeden z banków praskich kończy tam budowę nowego własnego gmachu na pomieszczenie swej filii kosztem około pół miliona koron. Cóż z tego, kiedy z wyjątkiem piasku, wapna i małej liczby cegieł, oraz kilku robotników-tragarzy, wszystkich murarzy i robotników fachowych sprowadzono z Czech za dobrą zapłatą. Personal banku będzie również obsadzony samymi Czechami. Ciekawa rzecz, coby na to Czesi powiedzieli, gdyby który z galicyjskich banków otworzył filię w Pradze i zaludnił ją wyłącznie polskimi urzędnikami? Jeżeli się ma ciągnąć zyski z ludności miejscowej, należy koniecznie uwzględniać żywioł miejscowy. Ale do takiego postępowania Czesi nie są, zdaje się, zdolni.

**Zjazd balneologiczny w Krynicy.** Staraniem „Związku zdrojowisk i uzdrojowisk“ odbył się w Krynicy w dniach od 22 do 24 b. m. II. Zjazd przemysłowo-balneologiczny. Wzięli w nim udział przeważnie fachowi znawcy zdrojownictwa, lekarze, kierownicy i właściciele zakładów leczniczych. Zjazd otworzył przemówieniem Jan hr. Potocki z Rymanowa, poczem rozpoczęły się obrady.

Referatów wygłoszono 9, z czego 5 treści ogólnie dotykającej zdrojownictwa, 4 zaś treści, zaczerpniętej ze spraw krynickich. Z referatów ogólnych podobał się najwięcej szerokiemu audytoryum wykład dra Wł. Kubika p. t. „Piękno naszych zdrojowisk“. Poważny, ale jasny i przystępny, wykład prof. dra L. Marchlewskiego miał tytuł „Nowsze rozbiory mineralnych wód galicyjskich“. Co do rozbiorów, to w ostatnich czasach zbadano dokładnie 4 źródła: 2 krynickie (Karola i Słotwińskie) i 2 szczawnickie (Szymona i Wandy). Źródło „Karola“ bez wielkiej wartości, ubogie w składniki, nadaje się na wodę stołową, mamy jednak inne lepsze, chociaż źle ujęte. Źródło słotwińskie o wypróbowanej już sile leczniczej, charakteryzuje się pokaźną ilością baru. Szczawnickie źródło „Szymona“ dzięki dużej ilości bezwodnika węglowego, może się stać konkurentem Krynicy i może dźwignąć Szczawnicę. Tamże znajdujące się źródło „Wandy“ nazywa prelegent „znakomitem“ i wyraża przekonanie, iż mogłoby odciężyć „Józefinkę“.

Referat dra W. Łobaczewskiego wicesekretarza lwowskiej Izby handlowej, przedstawił „Zdrojownictwo jako przemysł“, omawiając je ze stanowiska prawno-przemysłowego i ekonomicznego, po części także technicznego.

Bardzo sympatycznie przyjęto osobę i referat p. Ferdynanda Turlińskiego, popularnego we Lwowie właściciela „Sztuki“, który mówił o hotelarstwie w uzdrowiskach, jakiem jest, a jakiem być powinno.

Dr Juliusz Bandrowski objechał z wystawą zdrojową 12 galicyjskich miejsc kąpielowych. To mu dało materyał do referatu p. t. „Szlakiem okrężnej wystawy zdrojowej“.

Z referatów „krynickich“ dwa dostały się w kompetentne ręce p. radcy dw. Ingardena, W jednym mówił, co rząd już zrobił, w drugim, co ma zrobić w Krynicy. Otóż już zrobiono powiększenie wydajności źródła głównego. Przez obniżenie źwierciadła źródła zwiększył się dopływ wody z 42 litrów na minutę na 60 do 70 litrów. Odpowiada to przybytkowi około 250 kąpieli dziennie. — Co prawda, na razie tych kąpieli efektywnie nie przybyło, gdyż jak wiadomo, za mało jest łazienek. — Obecni kuracyusze tyle może jednak z tego już skorzystali, że polepszyła się jakość kąpieli, gdyż — przypuszczamy — nie trzeba było może tak intenzywnie uciekać się do „Dobrodzieja“, źródła podwartościowego, z którego w głównym sezonie uzupełnia się brak wody ze źródeł lepszych.

„Regulacya Kryniczanki i kanalizacya w Krynicy“ — to są znowu rzeczy, które mają być zrobione. Prelegent okazywał tu i wyjaśnił gotowe plany i kosztorysy.

P. Kazimierz Hemmerling w pięknym referacie o „Sportach zimowych na terenach w Krynicy“, narciarstwie i saneczkarstwie omawiał stworzenie sezonu zimowego w Krynicy, umożliwione obecnie przez otwarcie kolei.

„O zadaniach nowo powstać mającej gminy Krynica-Zdrój“, mówił adwokat p. dr Westreich ze Lwowa. Prelegent podniósł kilka zadań czekających tę nową gminę, ale właściwie dopiero dyskusya przyniosła projekty najcenniejsze. Więc naprzód kwestya, czy jest w interesie Krynicy, aby — jak dotąd — rząd był tutaj przedsiębiorcą zdrojowym? Odpowiedź może być tylko jedna, przecząca. Nie należy spodziewać się, ażeby rząd sprzedał Krynicę, ale przypuszczać wolno, że chętnieby ją wydzierżawił, gdy jest ona dla niego tylko objektem dochodowym, a dzierżawa zapewnia dochód bez kłopotów. P. dr Westreich oświadczył się za tem, aby gmina stała się dzierżawcą i przez to przedsiębiorcą zdrojowym.

Natomiast hr. Potocki poparty przez dra Łobaczewskiego wniósł, ażeby do tego celu stworzyć osobną spółkę akcyjną. Wniosek ten zamienił się w uchwałę Zjazdu.

Zjazd zamknięto w niedzielę w południe, poczem zaraz część uczestników udała się na wycieczkę do Luhaczowic na Morawach, zdrojowiska czeskiego, którego urządzenia mogą być wzorem dla wielu naszych zdrojowisk.

**Nowe gniazdo sokole.** Piszą nam z Bochni: Dzięki staraniom kilku ruchliwszych osobistości w Ujściu Solnem, powstała tamże nowa placówka sokola. Na odbytem niedawno pierwszem zebraniu członków wybrano prezesem zastępcę burmistrza p. Stachurskiego. Uroczyste otwarcie sokolego gmachu, który mieści się na razie w domu gminnym nastąpi w niedzielę 7 października. Weźmie w niem udział gremialny „Sokół“ bocheński, którego członkowie wystąpią z ćwiczeniami, nadto zapowiedziany jest przyjazd delegacyj „Sokoła“ tarnowskiego i brzeskiego. Do założenia nowego gniazda przyczynił się szczególnie p. Małecki, oraz nacz. poczty p. Rozegnat. Jeden z miejscowych obywateli, p. Gadowski, darował mórg gruntu pod przyszły własny gmach sokoli.

**Tarnów**, 28 września. (Tarnowscy szynkarze przeciw producentom piwa. — Omal nie wypadek.) Tutejsi szynkarze i restauratorzy na wczorajszem zgromadzeniu, po licznych przemówieniach, jednogłośnie zaprotestowali przeciw zamiarowi producentów podniesienia ceny piwa i napiętnowali ten zamiar, jako ustawowo niedozwoloną zmowę zarządów browarów, wymierzoną przeciw producentom.

Na ulicy Krakowskiej, między pocztą a dawniejszym hotelem Krakowskim, spadł dzisiaj drut telefoniczny, oparł się na przewodach tramwaju elektrycznego, poczem upadł na ulicę. Ruch tramwajowy wstrzymano na przeciąg 15 minut. Wypadku na szczęście żadnego nie było, gdyż natychmiast postarano się o usunięcie drutu.

**Dębica**, 26 września. (Kółko pracy społecznej). Staraniem Kółka pracy społecznej zostały tu ogłoszone następujące wykłady: W piątek 29 b. m. o 3 po południu: dr Lewicki Witold, dyrektor Banku zaliczkowego „Praca oświatowa na wsi i w mieście“, dr Hupka Stanisław „Obecny stan wsi polskiej i metoda jego badania“; ks. Tyczyński Antoni „Samopomoc chłopa polskiego“. W niedzielę 1 października o 11 przed południem: dr Szczepański Aleksander „Istota i obecny stan przemysłu krajowego“; godzina 3 po południu: inż. Till Stanisław, dyrektor krajowego instytutu dla popierania przemysłu w Krakowie „Pomoc państwa i kraju dla przemysłu i rękodzieła“; Szczerbiński Jan „Obowiązki społeczeństwa wobec krajowego przemysłu i rękodzieła“. Po wykładach dyskusya.

Udział w kursie bezpłatny. Wcześniejsze zgłoszenia przyjmuje zarząd Kółka (wiceprezes J. Szydłowski, dyrektor gimnazyum w Dębicy).

**Bandycki napad na bank.** Z Nowosielicy donoszą: Centrala wiedeńskiego banku związkowego ogłasza, że skradzione przez bandytów pieniądze z filii banku w Nowosielicy były ubezpieczone.

## Ze świata.

**W kościele polskim we Wiedniu** III Rennweg 5a (tuż przy placu Schwarzenberga) porządek nabożeństw od 1 października do 30 czerwca jest następujący: W niedzielę i święta: Msze św. o g. 6½, 8, 9, 10, 12, kazanie o pół do 11. Nabożeństwo popołudniowe: o godz. 5 kazanie. W dni powszednie: Msze św. o g. 6½, 8, 9, o pół do 6 po południu błogosławieństwo. Spowiadać się można codziennie od 6 i pół do 9 i pół rano i od 6 do 7 wieczorem. *Ks. Kukliński*, superior.

**Katastrofa polskiego lotnika.** Znany awiator polski, hr. del Campo Scipio, który we wtorek rozpoczął na swoim aeroplanie, z pasażerem, uczniem swoim Wezzelinem, lot Warszawa-Petersburg, niedaleko Łomży spadł z aparatem na drzewo. Lotnicy wyszli cało, ale aparat został strzaskany i niezdatny do dalszego lotu.

**Epidemia dysenteryi**, jaka wybuchła w Kimpolungu na Bukowinie, rozszerza się coraz bardziej. Dotąd zachorowało tam 90 osób, a zmarło sześć.

**Zamach na Stołypina nie był dziełem organizacyi rewolucyjnej.** Komitet centralny partyi rosyjskich socyalistów-rewolucyonistów (tak zwan. popularnie „es-erów“) ogłasza w wychodzącym w Paryżu dzienniku „Humanite“ komunikat, w którym oświadcza, że ani partya, ani jej organizacya bojowa, nie miała nic wspólnego z zamachem Bagrowa. Jak wiadomo, prasa rosyjska, zwłaszcza oficyalna, informowała, że Bagrow wykonał zamach na Stołypina z ramienia partyi es-erów, a „Now. Wremia“ nawet włożyła oświadczenie tej treści w usta samego Bagrowa. Ponieważ teraz soc.-rewolucyoniści przeczą temu, a nie ma powodu im nie wierzyć, więc kwestya, z inicyatywy i ramienia jakiej organizacyi działał Bagrow, pozostaje otwarta. Prawdopodobnie był to jego czyn indywidualny.

**Agenci ochrany bombiarzami.** Okręgowy sąd wojenny w Baku rozpatrzył 27 b. m. sprawę trzech agentów ochrany, którym udowodniono podrzucanie bomb w celu odznaczenia się później ich „odnalezieniem“. Wyrokiem tego sądu wszyscy trzej skazani zostali na cztery lata rot aresztanckich.

**Nędza.** Anna Palkajowa, wdowa po wyrobniku z dwojgiem sierot, ciężko chora i pozbawiona zupełnie środków do życia błaga o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“.

**Na bursę polską w Orłowej** przesłało grono panów z Milówki 120 K, zebrane z okazyi pożegnania ogólnie poważanego, względem sądu i miasta wielce zasłużonego radcy sądowego p. Józefa Schneidra, który na własne żądanie został przeniesiony do Nowego Sącza. Oby piękny ten i prawdziwie obywatelski czyn znalazł jak najwięcej naśladowców wśród polskiego społeczeństwa, a pomoże się wiele sprawie narodowej na kresach.

**Z kalendarza.** W piątek 29 września: Michała archanioła; w sobotę 30 września: Hieronima wdk. i Zofii w.; w niedzielę 1 października: N. M. P. Różańcowej, Remigiusza.

Wschód słońca dnia 29 września o godzinie 5 m. 58, zachód o godzinie 5 min. 21; długość dnia godzin 11 min. 46.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dn. 28 września termometr doszedł od 12·7 do 22·0 C.; barometr opadał. Dnia 29 września o godzinie 7 rano stan barometru 743·6 mm., termometru 11·4 C.; wiatr północno-zachodni.

### Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek teatr zamknięty.
W sobotę: „Cyganerya warszawska“.
W niedzielę po południu: „Damy i huzary“; wieczór: „Cyganerya warszawka“.
W poniedziałek: „Cyganerya warszawska“.
We wtorek: „Cyganerya warszawska“.

### Repertoar teatru ludowego na prowincyi.

„Krowoderskie zuchy“.
W Krośnie: 30 b. m. i 1 października.
W Sanoku: 2, 3, 4 października.
W Samborze: 5, 6, 7 października.

### Repertoar symfonicznej orkiestry włościańskie, z Królestwa Polskiego.

Stanisławów. W dniach 30 bm. i 1, 2 i 3 października koncerty symfoniczne w sali Sokoła.
Kołomyja. W dniach 4 i 5 października koncerty symfoniczne.
Wszystkimi koncertami dyrygują pp. dyr. Karol i Stanisław (art. skrzypek) Namysłowscy.

## Dział ekonomiczny.

*** Zniżki za przewóz bydła i mięsa.** W myśl publikacyi w dzienniku rozporządzeń dla kolei żelaznych i żeglugi, przyznano, z ważnością najdalej do końca listopada 1911 r., na szlakach austryackich kolei państwowych 50% zniżkę należytości za przewóz bydła rogatego, cieląt, świń, owiec i kóz, przeznaczonych na rzeź w większych centrach konsumcyjnych, tudzież za przewóz bydła bitego i świeżego mięsa. W Galicyi mogą z tej zniżki korzystać miasta Kraków i Lwów. Bliższych wyjaśnień udzieli na żądanie każda stacya kolejowa.

*** O zniżkę nafty.** Z Wiednia telegrafują: Przedstawiciele rafineryj nafty zaproszeni zostali wczoraj na konferencyę do ministerstwa handlu. — Przewodniczył szef sekcyi dr Brosche, który powtórzył zasadnicze żądanie rządu, iż sanacya przemysłu naftowego nie może nastąpić kosztem konsumcyi krajowej, i że ceny detaliczne pod żadnym warunkiem nie mogą podnieść się do wysokości cen dawawnego kartelu.

Ze strony rafinerów podniesiono, że przy obecnych cenach „en gros“ za naftę 35 kor. „loco Bogumin“ nie ma żadnego zysku i że zniżka tej ceny musiałaby w następstwie wywołać ponowne straty przemysłu rafineryi, przyczem należy jeszcze uwzględnić przesilenie w przemyśle oleju mineralnego.

Konferencya doprowadziła do tego rezultatu, że przedstawiciele rafineryi zgodzili się na żądanie szefa sekcyi Broschego, że ceny „en gros“ na razie nie będą podwyższone ponad cenę dzisiejszą 35 kor. „loco Bogumin“. Ministerstwo handlu zastrzegło sobie ewentualne zażądanie dalszej zniżki cen „en gros“.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 26 września 1911 r.

Tendencya niezmieniona, zaofiarowanie i obroty małe, chęć kupna słaba.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (77/80 kg.) od K 12·05 do 12·45; węgierską nową (79/80) od —·— do —·—: żyto (71/74 kilog.) od 9·85 do 10·35; żyto węgierskie (73/74 kilogramów) od 0·— do 0·—; — jęczmień węgierski od 9·— do 9·50; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies nowy 8·70 do 9·10; owies na paszę dworski od

0·— do 0·—; owies na paszę targowy od 0·— do 0·—; kukurudza węgierska nowa od 9·40 do 9·75; kukurudza rosyjska nowa od 9·40 do 9·70; groch Victoria od 15·— do 17·—; groch zwykły od 12·80 do 14·—; groch pastewny od 10·50 do 11·0; rzepak zimowy od 16·— do 16·50; otręby pszenne od 7·20 do 7·45; otręby żytnie od 7·25 do 7·50; śmiecie od 8·25 do 8·50; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki nowe od 0·— do 0·—; rzepak nowy od 0·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.



## Kronika lwowska.

**Lwów,** 29 września.

**Wybory do lwowskiej Rady powiatowej** odbyły się wczoraj, a mianowicie wybór 12 członków z kuryi gmin wiejskich. Walka toczyła się między dwoma obozami: Abrahamowiczowsko-moskalofilskim i opozycyą, złożoną z ludowców i Ukraińców. Lista opozycyjna otrzymała zaledwie 46 głosów, a lista Abrahamowiczowsko-moskalofilska 200 głosów. Jak donosi „Kuryer Lwowski" przeciw wyborowi ma być wniesiony protest.

**Sejmik relacyjny.** Poseł Hipolit Śliwiński stawał wczoraj przed wyborcami w sali „Gwiazdy" ze sprawozdaniem. Poseł krytykował mocno ustrój i politykę Koła polskiego. Mowca gorąco i bez żadnych osłonek przedstawił, że Koło polskie, obracające się w ciasnym kręgu zaściankowych interesów, nie jest już dziś jedyną reprezentacyą kraju. Drugą bowiem reprezentacyą jest polski klub socyalistyczny, liczący 9 członków. Mowca postawił rezolucyę, żeby prezydyum Koła weszło natychmiast w kontakt z polskim klubem socyalistycznym — oczywiście rezolucya przeszła [illegible].

Zgromadzenie uchwaliło posłowi Śliwińskiemu wotum zaufania i uchwaliło szereg rezolucyj w sprawie projektu reformy wyborczej do Sejmu gal. prof. Starzyńskiego, otwarcia granic dla dowozu bydła zagranicznego i ścisłego wykonania ustawy kanałowej.

**Z ruchu artystycznego we Lwowie.** Dnie zeszłe, mniej ciekawe pod względem muzycznym od poprzednich, przyniosły w operze wznowienie „Opowieści Hoffmana" Offenbacha w zupełnie zmienionej obsadzie.

Potrójną partyę Lindorffa śpiewał p. Didur wspaniale, ale... z powodu niedyspozycyi nagłej nie mógł jej niestety wykończyć. Uczynił to za niego p. Okoński. Didur posiada górę piękną i rozległą, ale bądź co bądź utrzymywanie się w pozycyach wyższych musiało go nużyć. Fragmenty odtworzone przez Didura były przepyszne i mistrzowsko wycyzelowane.

„Opowieści" ostatnie obfitowały także i w inne niespodzianki. Partyę Hoffmana śpiewał p. Dobosz po raz pierwszy, Giuliettę p. Neckar stosunkowo dość surowo jeszcze, partyę zaś Olimpii także po raz pierwszy p. Bielcherówna, obdarzona głosem lirycznym, ale dość sprawnie nagiętym do fioritur koloraturowych. *Debar.*

**Losy „Teatru Nowego".** Pisma tutejsze donoszą: Teatr Ryglerów opuści — zdaje się — Lwów na czas dłuższy. Stanie się to z wielką szkodą dla miasta, które potrzebuje stałego teatru ludowego, oddziaływującego korzystnie na wychowanie kulturalne szerokich, biedniejszych warstw. W tym kierunku teatr Ryglerów rokował jak najlepsze nadzieje w miesiącach lipcu i sierpniu począł już przyciągać liczną publiczność ze sfer [illegible] i temsamem począł już zyskiwać materyalne podstawy oparcia i rozwoju pod każdym względem.

Dyrektor Rygier starszy idąc w swej idei stworzenia jak największego a i najtańszego cenami wstępu teatru — powziął zamiar przeistoczenia obszernej sali w „Pałacu Sportowym" na teatr. Władze dały wprawdzie swe pozwolenie — ale po dokonanych przebudowach poczyniły ograniczenia, które prosperowanie „Teatru Nowego" w „Pałacu Sportowem" uczyniły wątpliwem.

Zwrócił się tedy dyr. Rygier napowrót do „Domu katolickiego" z ofertą o wynajem sali — jednakże na posiedzeniu wydziału „Domu kat." zadecydowano oddać salę kinematografowi. Być może, iż jest to lepsza finansowo kalkulacya dla „Domu katolickiego" — jednakże zasadniczo biorąc sprawę, instytucya tego rodzaju jak „Dom katolicki", powinna kierować się tu i względami publicznej natury. Przez oddanie sali kinematografowi dla „Domu katolickiego" [illegible] jeszcze jednemu z kinematografów, których i tak już może za wiele w naszem mieście. Obecnie przedstawia się one jedynie w sprowadzaniu niemieckich filmów i w rozlicznych [illegible] obrazach. Czy można je tedy pod względem obywatelskim i wychowawczo-kulturalnym stawiać na równi z teatrem ludowym? Kto jak kto, ale instytucya ufundowana w szerszych zamiarach społecznych — jak „Dom katolicki" — taką rzecz przedewszystkiem pod rozwagę wziąć powinna.

**Kabarety we Lwowie.** Niebawem już rozpoczną żywot na lwowskim terenie nowe kabarety, które, zachęcone powodzeniem „Ula", powstają u nas jak grzyby po deszczu. Za dni parę „podziemia" Szkotowa, dawny przybytek „Ula" otworzy swoje podwoje dla łaknącej lekkiej strawy publiczności. — Zainstaluje się tam Tow. „Wiatrak" zorganizowany przez p. P. Rogatego naczelnikiem, który [illegible] „Wiatraków" [illegible] p. Topolnicki, literackim doradcą p. Ja Huskowski, znany i [illegible].

W połowie października znowu otwiera swoje „wnętrze" „Hades", który znajdzie pomieszczenie w salce przy ul. Ossolińskich, będącej własnością p. Horszowskiego. P. H. wspólnie z para kapitalistami przenosi na salę urządzenie, [illegible] w scenę i p. „Hades" zaangażował już parę sił do bardzo korzystnych warunkach, a między niemi i p. Borowska, popularną piosenkarkę z warszawskiego „Momusa", która rozwija się na scenie miejskiej. Kierownictwo „Hadesu" spoczywać będzie w rękach pp. Makuszyńskiego i Zbierzchowskiego.

Najgorzej na nowych kombinacyach wyszedł „Ul", którego dyrektor ustąpił z kierownictwa p. Kiewe-Weltz. Do tej pory nie [illegible] sali, gdyż dawną [illegible] zespołowi „Wiatrakowi". Zachodzi obawa, że „Ul" na zimę pozostanie bez przytułku, a przez tego [illegible] Galicyi. *Debar.*

**Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.** W piątek po południu (dla młodzieży szkolnej): „Co [illegible]" [illegible] „Opowieści Hoffmana".

W niedzielę po południu: „Nieznajomy tancerz"; — wieczór: „Faust".

W poniedziałek: „Peer Gynt".

We wtorek: „Cyrulik Sewilski".

## Z sali sądowej.

**(Rozprawa przeciw Hermanowi Seinfeldowi.)**

Drugi dzień rozprawy.

**Kraków,** 29 września.

Na dzisiejszej rozprawie rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków.

Jako pierwszy staje p. Herman Fritsch, znany kupiec i obywatel.

Przew.: Kiedy pan poznał p. Seinfelda?

Św.: Roku sobie nie przypominam. Poznałem go wtedy, gdy kupowałem dla córki dom Stockmara. Znajomość nasza zacieśniła się od chwili założenia Banku związkowego. Założycielami jego byli przeważnie żydzi. Później z powodów politycznych straciliśmy kredyt; bank musiał być zlikwidowany. Nikt jednak z tego powodu nie poniósł szkody.

Następnie świadek opowiada bardzo obszernie o licytacyi i kupnie hotelu Drezdeńskiego.

Obok obrońcy dra Goldhammera zasiadł rzeczoznawca sądowy, nadinż. p. Zawiejski.

Przew.: Czy pan Seinfeld był pełnomocnikiem przy pierwszej licytacyi?

Św.: Nie był, ale był ze mną w czasie licytacyi.

Przew.: Czy jak pan wnosił podanie o zamianę pierwszego wadyum na drugie, miał dr Seinfeld pełnomocnictwo pańskie?

Św.: Tego nie pamiętam. Zamiany sam dokonałem.

Przew.: Czy p. dr Seinfeld otrzymał od pana polecenie wniesienia podania do sądu?

Św.: Tak, ale wadyum sam miałem podjąć. O pełnomocnictwie podjęcia wadyum przez dra Seinfelda mowy być nie może.

Przew.: Czy była kiedy mowa o tem, że wszelkie pretensye pańskie, a także wadyum będą zwrócone przez dra Seinfelda wtedy, gdy sprzeda parcele?

Św.: Przedewszystkiem żądałem obliczeń moich pretensyj, tudzież sumy za wadyum. Pretensyi mojej się nie domagałem, ale oświadczyłem dr. Seinfeldowi, że z pretensyą swą zaczekam.

Przewodniczący przeczytał odnośne zeznania z aktów.

Przew.: Czy podtrzymuje pan zeznania złożone w śledztwie, iż pan nie upoważniał dra Seinfelda do podjęcia wadyum?

Św.: Podtrzymuję.

Przew.: Jaka ugoda nastąpiła między panami?

Św.: Ugoda, opiewająca na ogólną sumę 54.500 koron.

Przew.: Jakie kwoty otrzymał pan, jako pokrycie wadyum.

Św.: Razem 24.633 koron.

Przew.: Czy ma pan uczucie, że dr Seinfeld chciał panu wyrządzić krzywdę?

Świadek nie daje jasnej odpowiedzi.

Przew.: Czy przyłącza się pan do postępowania karnego?

Św.: Nie! Mam nadzieję, iż pretensyę moją wyrówna mi masa upadłości.

Przew.: Czy pretensya te została ugodzoną jeszcze przed aresztowaniem?

Św.: Nie, została ugodzoną dopiero po aresztowaniu.

Oskar.: Czy po dowiedzeniu się o sprzedaniu przezemnie wadyum, żyrował mi pan weksle?

Św.: Tak jest.

Osk.: Czy płaciłem je regularnie?

Św.: Bardzo punktualnie.

Przew.: Jaka była mniej więcej suma tych żyrowanych weksli?

Św.: Około 120 tysięcy kor.

Przew.: Czy były w tem i nowe weksle?

Św.: Tak, w roku 1907 był jeden na 5 tysięcy kor.

Prok.: Niech mi pan jasno powie, czy miał dr Seinfeld zamiar wyrządzenia panu szkody?

Św.: Sądzę, że nie miał.

Prok.: Co panu powiedział dr Seinfeld, gdy pan przyszedł do niego bezpośrednio z depozytu sądowego i powiedział mu o sprzedaży wadyum?

Św.: Powiedział mi, że mu nie pozostaje nic innego, jak odebrać sobie życie.

Prok.: Dlaczego pan nie zrobił doniesienia do sądu o sprzedaży przez dra Seinfelda pańskiego wadyum?

Św.: Ja nie należę do tych ludzi, co zaraz idą do sądu; nadto byłem pewny, że mi pretensya nie zginie. Dlatego nikomu o tem nie mówiłem.

Przewodn: Czy po aresztowaniu dra Seinfelda zrobił pan doniesienie do sądu?

Św.: Nie.

Następnie oskarżony zadaje szereg pytań świadkowi dotyczących propozycyi jego, aby pretensya p. Fritscha była zahipotekowaną.

Świadkowie Mossakowski i Kapała nie zjawili się na rozprawie.

Prokurator zgodził się na wniosek postawiony przez obrońcę Goldhammera, aby zrezygnować zeznań świadków: syna poprzedniego świadka Fritscha i jego żony.

Następnie rzuca prokurator kilka pytań oskarżonemu.

Prok.: (do dra Seinfelda) Czem pan tłumaczy sprzeczność zeznań swoich w śledztwie z obecnemi w sprawie podniesienia wadyum na nieautentyczne pełnomocnictwo?

Osk.: Byłem pewny, że podjąłem te pieniądze na podstawie autentycznego pełnomocnictwa.

### Zeznania dra Mikiewicza.

Po krótkiej przerwie przesłuchiwano drugiego świadka adw. dr Mikiewicza, zarządcę masy konkursowej oskarżonego.

Na zapytanie przewodniczącego przedstawia pretensye wszystkich wierzycieli, którzy zaskarżyli dra Seinfelda. Wydział wierzycieli uchwalił, aby sprzedać nieruchomości oskarżonego za 1,200.000 koron, cena ta była ustanowioną na podstawie obliczeń znawców.

Prok.: Czy pan proponował wierzycielom ugodę?

Św.: Byłem przeciwny wszelkim ugodom.

Przew.: Czy wierzyciele otrzymają całe swe pretensye?

Św.: Tego nie mogę wiedzieć.

Świadek wystawia bardzo dobre świadectwo o drze Seinfeldzie, jako koledze, który chętnie służył pomocą materyalną innym.

Świadek Karol Bondi zeznaje, że żyrował drowi Seinfeldowi weksle.

Przew.: Ile pan zapłacił za dra Seinfelda?

Św.: 6.300 koron.

Przew.: Czy pretensya ta zgłoszona jest do masy konkursowej?

Św.: Tak. Do postępowania karnego przeciw drowi Seinfeldowi się nie przyłączam.

Za zgodą prokuratora odstąpiono od przesłuchania świadków: Quadratsteina, Kleina, Miziewicza i Dzidzikowej.

Przesłuchano następnie znawców sądowych w sprawie oszacowania gruntów dra Seinfelda. Pierwszy zdawał sprawę radca budownictwa p. Zawiejski, który podał, że grunta te obejmują 19.000 m.² Dr Seinfeld odstąpił gminie 1845 metrów kw. pod przecznice. Nie kierując się optymizmem, ocenić można grunta dra Seinfelda na 859.692 kor. Na zapytanie przewodniczącego daje p. Zawiejski obszerne wyjaśnienia odnośnie do rozwoju tej strony miasta, w której znajdują się parcele dra Seinfelda, tudzież odnośnie do podniesienia się cen za parcele.

P. Meus zgodził się w zupełności na wywody p. Zawiejskiego.

Świadek dr Süsskind, koncypient kancelaryi dra Seinfelda daje objaśnienia dotyczące poszczególnych pretensyj.

Obrońca: Czy znał p. rachunek pana Fritscha?

Świadek: Dokładnie nie, ale go przerzucałem.

Obrońca: Czy rachunek ten, obejmujący pretensye dra Seinfelda za czynności adwokackie nie wydawał się panu za wysokim?

Świadek: Nie.

Prok.: Dlaczego zachodzi ta obawa, aby w razie rzucenia się wierzycieli, nie pokrył jeden wierzyciel całej swej pretensyi ze szkodą dla innych?

Świadek: Bo przy przymusowej licytacyi sprzedaje się znacznie niżej przeczywistej wartości.

Drugi znawca ze strony obwinionego pan Meus wskazał, iż w ostatnich ceny za parcele znacznie wzrosły. Tembardziej w okolicy ul. Starowiślnej, gdzie znacznie wzmoże się ruch przez wybudowanie mostu na Wiśle.

Świadek szacuje grunta na ogólną sumę 1,139.000 koron.

Wobec różnicy oceny gruntów dr Seinfelda przez obydwóch znawców, prokurator zgłosił wniosek, aby przesłuchano jeszcze dwóch znawców. Trybunał przychylił się do tego wniosku, poczem przewodniczący zarządził ponowną pauzę.

## Na ostrzu miecza.

**(Telegramy „Nowej Reformy" z 29 września.)**

### Odrzucenie ultimatum włoskiego.

**Konstantynopol.** Rada ministrów obradowała wczoraj do godziny 9 wieczorem celem ułożenia odpowiedzi na włoskie ultimatem. Treść tej odpowiedzi trzymana jest w wielkiej tajemnicy. Nie ulega wątpliwości, że Turcya ultimatum włoskie odrzuciła.

### Opinia prasy tureckiej.

**Konstantynopol.** O wyniku Rady ministrów, która trwała do północy, nic autentycznego nie wiadomo. Cała prasa okazuje najżywsze oburzenie z powodu postępowania Włoch. „Tanin" oświadcza, że **Turcya dla swej obrony wypowie wojnę** i wszelkimi środkami **zemści się na Włoszech.**

„Jenni Gazeta" uważa postąpienie Włoch, jako rabunek polityczny. Włochy pominęły wszelkie uczucie ludzkości. Przyjęcie ultimatum byłoby klęską dla egzystencyi Turcyi.

„Alemdar" krytykuje stanowisko rządu, w miejsce którego musi przyjść rząd zdolniejszy.

„Sablah" podnosi bezpodstawność postępowania włoskiego. Włochy bez żadnego zajścia wręczyły ultimatum. Dziennik podkreśla konieczność jednolitego postępowania Otomanów dla obrony ojczyzny.

### Pesymizm dyplomacyi — wysyłka wojsk.

**Paryż.** Wczoraj wieczorem minister spraw zagranicznych de Selves konferował z ambasadorem włoskim Tittonim, a następnie z ambasadorem tureckim po tych konferencyach objawił się w kołach dyplomatycznych wielki pessymizm. **Dziś oczekują wysadzenia na ląd wojsk włoskich w Trypolisie.**

Dzienniki żalą się na nadzwyczaj ostrą cenzurę telefoniczną i telegraficzną.

Z portów włoskich nadchodzą wiadomości o ogromnych transportach wojsk, które odjeżdżają do Tripolisu.

### Pierwsze kroki wojenne.

**Londyn.** Dzienniki tutejsze donoszą, że wojska włoskie dziś wysadzone będą na ląd w Tripolisie.

### Groźby Arabów.

**Paryż.** „New Jork Herald" donosi z Tripolisu: Arabowie oświadczyli, że chcą walczyć do ostatniej kropli krwi razem **z żołnierzami tureckiemi przeciw Włochom.**

### Torghut pasza.

**Berlin.** „Loc. Anzg." donosi: Torghut pasza, były naczelny komendant armii tureckiej w Albanii, objął naczelne dowództwo wojsk tureckich w Tripolisie.

### Zwołanie parlamentu tureckiego.

**Konstantynopol.** Około 80 deputowanych obradowało nad sprawą konieczności zwołania parlamentu. Wyrażono życzenie, aby parlament został jak najszybciej zwołany i życzenie to zakomunikowano Radzie ministrów.

### Panika na giełdzie.

**Konstantynopol.** Wiadomość o wręczeniu ultimatum wywołała w Stambule wielkie zaniepokojenie. **Na giełdzie przyszło do formalnej paniki.**

**Wiedeń.** Na giełdzie tutejszej rozgrywały się dziś niebywałe sceny. **Groziła wprost paniczna sprzedaż papierów,** obroty były kolosalne. Wkrótce jednak nastąpiło uspokojenie spowodowane oświadczeniem zakładu kredytowego, który zapewnił, że rząd uczyni wszystko, co w jego mocy, aby wojnę turecko-włoską zlokalizować. To też spadek kursów był stosunkowo nieznaczny. Losy tureckie spadły o sześć kor., akcye kolei wschodniej o 12 kor. „Skoda" o 14 kor., kredyty o 5 kor., Alpiny o 8 kor., Karpaty o 20 kor.

### Powołanie rezerwistów włoskich.

**Berlin.** Mnóstwo robotników włoskich, zajętych w Niemczech, otrzymało powołanie do wojska. W najbliższych dniach wyjeżdżają oni do Włoch. Na granicy włoskiej będą ich oczekiwać osobne pociągi.

### Turcya wobec trójprzymierza.

**Konstantynopol.** „Tanin" pisze: Ponieważ pośrednictwo Niemiec okazało się bezskutecznem, Turcya musi się zastanowić, czyby nie było lepiej dla niej zbliżyć się do trójporozumienia, zamiast, jak dotąd, sympatyzować z trójprzymierzem.

### Przedwczesny entuzyazm.

**Rzym.** W całym kraju panuje ogromny entuzyazm. Wczoraj wieczorem odbył się tutaj olbrzymi wiec, który zakończył się pochodem przez miasto, wznoszono okrzyki: Niech żyje włoski Tripolis, wznoszono też okrzyki na cześć króla i ministra spraw zagranicznych.

### Włosi w Turcyi.

**Konstantynopol.** Rząd chce zatrzymać wszystkich Włochów, żyjących w Turcyi, jako zakładników.

### Obawa rzezi.

**Londyn.** „Dailly Expres" donosi z Tripolisu, że obawiać się należy **rzezi chrześcijan w Tripolisie.**

### Bojkot towarów włoskich.

**Rzym.** Wedle doniesień dzienników tut., bojkot towarów włoskich w Turcyi już się rozpoczął.

### Protektorat Rosyi.

**Konstantynopol.** Obiega tu pogłoska, że Rosya wyraziła gotowość objęcia opieki nad poddanymi włoskimi w Turcyi na czas wojny. Porta oświadczyła jednak, że protektoratu Rosyi nad Włochami nie uzna je

### Złowrogie echo zatargu.

**Konstantynopol.** Wielkie zaniepokojenie wywołują tutaj ruchy wojsk greckich w Tesalii, oraz ruchy wojsk rosyjskich na Kaukazie.

**Konstantynopol. Rząd otrzymał z Albanii niepokojące wiadomości o ponownem wzburzeniu się Malisorów.**

### Komitet albańsko-macedoński.

**Salonika.** Jak słychać, między komitetami bułgarsko-macedońskim a albańskim, nastąpiło zupełne porozumienie. Oczekiwać można wspólnej akcyi.

### Włochy wspierają Albanię.

**Konstantynopol.** Wbrew nocie włoskiej, wystosowanej do państw bałkańskich i zapewniającej, że Włochy chcą utrzymania terytoryalnego „status quo" na półwyspie bałkańskim, dzienniki tutejsze donoszą, że rząd włoski wysłał do Albanii wielką ilość broni i amunicyi i że grozi nowe powstanie albańskie.

### Grecya wobec Turcyi.

**Konstantynopol.** Twierdzą tutaj, że między Włochami a Grecyą zawartą została umowa, na mocy której Grecya w razie wojny włosko-tureckiej — ma anektować Kretę.

### Tajemnicza podróż.

**Odessa.** (Tel. aj. t.). Turecki ambasador w Petersburgu, Purkhan-basza nagle zmienił kierunek podróży i jak słychać, wyjechał do Wiednia.

## Tripolis a Maroko.

**(Telegramy „Nowej Reformy" z 29 września)**

### Nowe zaostrzenie się sprawy marokańskiej.

**Paryż.** Nowe żądania Niemiec w sprawie marokańskiej wywołały w tutejszych kołach dyplomatycznych przykre wrażenie. Niewiadomo, co było przyczyną tych nowych żądań niemieckich. Niektórzy łączą to ze sprawą tripolitańską.

**Berlin.** Dzienniki tutejsze przyznają również, że w sprawie marokańskiej wyłoniły się nowe poważne trudności.

**Paryż.** „Matin" przyznaje, że w sprawie marokańskiej wyłoniły się znowu trudności. Niemcy nagle wystąpiły **z nowem sformułowaniem swoich żądań.** Ta zmiana stanowiska Niemiec stoi w związku z kwestyą tripolitańską.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 29 września.

**Petersburg.** (Tel. aj. t.). Uchwalono w zimie zaprowadzić bezpośrednie połączenie kolejowe Kijów-Granica-Wiedeń.

### Uzupełnienie gabinetu.

**Wiedeń.** Jak słychać, częściowe uzupełnienie gabinetu ma nastąpić jeszcze przed zebraniem się Rady państwa, przez nominacyę czeskiego i niemieckiego ministra rodaka. Na czeskiego ministra upatrzony jest dr Pacak lub pos. Mastalka, na ministra niemieckiego pr Pacher. Ewentualna rekonstrukcya gabinetu nastąpi w listopadzie lub grudniu, jeżeli do tej pory uda się utworzyć silną większość dla programu rządowego.

### Wypadek arcyks. Franciszka Ferdynanda.

**Toblach.** Pociąg, którym jechał następca tronu arcyks. Franciszek Ferdynand z małżonką, z niewiadomej przyczyny **wykoleił się** w pobliżu stacyi Welsberg. Pociąg natychmiast wstrzymano i dwa ostatnie wagony, które się wykoleiły, odczepiono, poczem pociąg ruszył w dalszą drogę.

### Drogo opłacone podwyższenie płac urzędniczych.

**Wiedeń.** Rząd ma zamiar jak donosi „N. Fr. Presse" wydatki, jakie wynikną z podwyższenia płac urzędników państwowych i kolejowych pokryć w ten sposób, że zniesie ulgi taryfowe dla pewnych artykułów: jak cement nafta, spirytus i cukier, **a program budowy kolei lokalnych zredukuje.**

### Wiec miast a drożyzna.

**Wiedeń.** Wiec miast, który się tu odbędzie w październiku, wyśle gremialną deputacyę do bar. Gautscha w sprawie drożyzny.

### Mięso argentyńskie dla Wiednia.

**Wiedeń.** Przybycia najbliższego transportu mięsa argentyńskiego oczekują tu około 6 października. Mięso to przeznaczone jest dla Wiednia.

### Burzliwe posiedzenie.

**Budapeszt.** Wczorajsze posiedzenie Izby było bardzo burzliwe. Kilkakrotnie przychodziło do scen gwałtownych. Z powodu zajść poseł Eisner posłał świadków posłowi br. Levajowi.

### Strajk kolejowy w Irlandyi.

**Londyn.** Kolejarze irlandzcy prosili o przyjęcie ich z powrotem do służby, towarzystwa kolejowe jednak dały odpowiedź odmowną, wobec czego strajk trwa dalej.

### Walki w Persyi.

**Teheran.** (Pet. Ag. tel.) Według tutaj nadeszłych wiadomości, w pobliżu Nobaran stoczyły zaciętą walkę wojska rządowe z wojskiem Salar et Dauleh. Ostatnie z nich straciły 400 zabitych i 200 rannych. Salar, ścigany przez wojska rządowe, cofa się.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

**Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).**



## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń.** 29 września. (Giełda południowa).

Marki 118·05. Renta majowa 91·65. Renta koronowa węgierska 90·25 Akcye austr. zakł. kred. 633·—. Akcye węg. zakł. kred. 827·—. Akcye Anglobanku 331·50. Akcye Unionbanku 609·50. Akcye Bankvereinu 532·—. Akcye Landerbanku 532·50. Akcye kolei państwowych 722·—. Lombardy 112·—. Akcye fabryki broni 728·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 800·—. Rima-Muranyi 672·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2706·—. Losy tureckie 236·50. Ruble 255·—. Skoda 637·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie: spokojne.

**Berlin,** 29 września. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 199·—. Tow dyskontowe 188·50.

Usposobienie: słabe.

### Giełda warszawska.

**Warszawa,** 29 września.

4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·80; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 90·90; 4½-proc. listy ziemskie 91·15 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·50 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 239·— rb.; [illegible] Banku handl. m. Łodzi 452·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 119·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 517·— rb.; Cukrownia 375·— rb.; Starachowice 272·— rb.; Lilpop 142·25 rb.; Rudzki 142·50 rb.; Rudzki nowe 90·50 rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłów 147·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 880·— rb.; Berlin 46·27.

### Giełda zbożowa.

**Budapeszt,** 29 września. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·83 do 11·84; pszenica do kwiecień 12·10 do 12·11; żyto na październik 10·11 na 10·12; owies na październ. 10·50 do 10·51; kukurudza na lipiec 9·34 do 9·35; kukurudza na sierpień 9·64 do 9·65; kukurudza na maj 8·39 do 8·40; rzepak na sierpień —·— do —·—.

## C. k. Uprzyw. Akc. Tow. Bankowe i Kantorów Wymiany
# „MERCUR"
7151 5 10

**Filia w Krakowie - - - ulica Floryańska 28.**

**Kapitał akc. 40,000.000 K. Fundusz rezerw. 17,000.000 K.**

Oddział losowy poleca do najbliższych ciągnień:

## Losy Tureckie
losowanie 30 września 1911 r.
Główna wygrana **200.000 Frk.**

Oddział losowy poleca do najbliższych ciągnień:

## Losy 4% Regulacyi Cisy
losowanie 1 października 1911 r.
Główna wygrana **180.000 K.**

Oddział losowy poleca do najbliższych ciągnień

## Losy Węg. Premiowe
losowanie 15 listopada 1911 r.
Główna wygrana **240.000 K.**

**na dowolne raty miesięczne pod najkorzystniejszymi warunkami.**

# Dr Zdzisław Stanecki

## Fabryka akumulatorów i przyrządów elektrycznych
Spółka z ogr. odpow.

Biuro: **Lwów, Halicka 20**
**Fabryka: Lewandówka:**
Dostarcza akumulatory stacyjne — przenośne, lampki gospodarcze, do automobilów i t. p. 5806 8 13

### Buchalter-bilansista
samodzielny, niemiecko-polski korespondent, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **I. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7481 2 5

### Pokój
frontowy, o dwóch oknach, z meblami lub bez, za przystępną cenę do wynajęcia, od 1 października. ul. Czysta l. 12, II p. (dla pp. oficerów ewentualnie umieszczenie dla służącego). 7329 3 3

### Pokój umeblowany
z osobnem wejściem, zaraz tanio do wynajęcia. Batorego 1, III p., na lewo. 7315 4 4

**Gruszki** stołowe, jabłka renety, sztetyny czerwone, śliwki węgierki 4 K, pomidory 3 K, wysyła w 5 kg. koszykach opłatnie za pobr. Marya Drancz, Zaleszczyki. 7324 5 5

### Mieszkanie. Wolska 38
III p., 3 pokoje, przedp., kuch., łazienka, balkon, piwnica, strych, od 1 października do najęcia. Wiadomość u stróża w miejscu. 7279 17 0

### English Lessons
best method, best results. Literature, Grammar, Conversation, and Business Routine. At home 12-1, 4-5. Lieut. V. D. Amor. Wilkins, Dunajewskiego 6 B, III. 7253 9 16

### Filozof, germanista
poszukuje lekcyi. Zgłoszenia pod **„Filozof, germanista 100"** poste rest. **Kraków.** 7343 5 6

## Wiktor Barabasz
**Skład fortepianów, pianin i harmonium**
**Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.**
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**
Wielki wybór w instrumentach przegranych.
284 113 0

## METODĄ BERLITZA
udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:
**Francuz** z wyższ. wykształ.
**Anglik** z wyższ. wykształ.
**Niemiec** z wyższ. wykształc.
**Kraków, św. Jana 3, I p.** 6036 28 0

### Wisła, Śląsk austr.
willa Dziechcinka, pensyonat Heleny Wiśniewskiej, otwarty cały rok, przyjmuje gości już od 4 koron. 7126 12 14

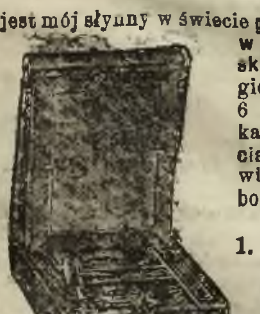
### Asystent
przyjmie zastępstwo w aptece. **Asystent** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7281 3 3

## Mieszkania
przy ul. Karmelickiej 18, po 4 pokoje z przynależ. i **sklep** ze suterenami, do wynajęcia zaraz. 7231 5 5

### Meble kuchenne i przedpokojowe, E. Plesner
7204 Kraków, Szewska 21, parter. 7 0

### Kupuje
garderobę męską i damską, płacę najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką **W. Dobrowolski, Aryańska 11.** 5839 19 20

### Niezbędny
jest mój słynny w świecie **garnitur do golenia Nr 8730**



**w pięknie polithurowanej skrzyneczce,** 20 cm. długiej, 15½ cm. szerokiej, 6 cm. wysokiej, **zamykanej, z ruchomem zwierciadłem do golenia,** zawiera wszystkie przybory, potrzebne przy goleniu:

1. **Brzytwę z najlepszej srebrnej stali Solingen, przewybornie wklęsłą wyostrzoną, nadającą się do każdej brody i gotową do użycia.**
2. Dobry pasek do pociągania.
3. Pudełeczko masy do ostrzenia.
4. Pudełeczko z mydłem antyseptycznem.
5. Niklowaną miseczkę. 6495 2 10
6. Pędzel z niklowaną rączką.

Wszystko pierwszej jakości **tylko 5 K.** Takisam garnitur, ale brzytwa z przyrządem ochronnym dla niewprawnych (okaleczenie niemożliwe) ze wskazówką **5·60 K.** Nr. 8740 Przewyb. garnitur do golenia obejm. zamiast brzytwy przyrząd bezp. z dwusiecznemi ostrzami dla niewprawnych b. polecenia godny **6 K.** Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zal. lub po otrzymaniu należytości **c. i k. nadw. dost. HANNS KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr 665. (Czechy). Zadarmo, opłacony wysyłam każdemu na żądanie katalog główny z przeszło 4000 odbitek.

### Poszukuje posady w aptece.
Mam ukończoną VI klasę gimn. Zgłoszenia pod **Xpp 100** poste rest. **Wadowice.** 7406 4 4

### Pokój
z całodziennem utrzymaniem, dla kształcącej się panienki, Karmelicka 50, mieszk. 8. Godziny 1—4. 7417 4 4

### Do wynajęcia
sklep stosowny i na biuro. Wiadomość: św. Anny l. 4, I piętro. 7430 3 3

### Do sprzedania w Czarnej Wsi
dom murowany, o 5 ubikacyach; podział: 2 i 3 lub oddzielnie, z piwnicami i ogródkiem. Gotówka potrzebna 7800 koron Wiadomość: ulica Graniczna l. 14, w podwórzu. 7459 3 3




**Znakomite zegarki**
## ZENITH
odznaczone najwyższą nagrodą w Paryżu — poleca w wielkim wyborze w złocie, srebrze i metalu: **W. Dowgiałło,** zegarmistrz, **Kraków, ul. Floryańska l. 19.** 6535 13 80

### Do wynajęcia
2, 3, 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią lub bez kuchni, na wysokim parterze, na kancelaryę lub mieszkanie, od 1 października 1911, ul. św. Gertrudy 10. Wiadomość u właściciela, II p., na lewo. 7518 2 3

### PENSYONAT UKRAINA
**Karmelicka 40** 7395 5 6
poleca pokoje umeblowane na dnie i miesiące. Obiady na dobrem maśle w domu i na miasto.

### 3 pokoje
przedpokój, kuchnia, łazienka, oświetlenie może być elektryczne, zaraz do wynajęcia, stróż wskaże. Rakowicka 8, róg Kurkowej. 7392 2 2

**Rządca** dóbr, żonaty, z dwudziestoletnią praktyką w postępowych gospodarstwach, dziewięć lat na ostatniej posadzie, poszukuje posady od 1 października lub później. Wiadomość **A. Cz.** poste restante **Brzostek.** 7372 5 5

### Zawsze nowości



najtańszych i najpiękniejszych kart z widokami we wspaniałem artystycznem wykonaniu farbami, jak piękności kobiece, karty z kwiatami i krajobrazami, karty na urodziny i imieniny, Nowy Rok, Wielkanoc i Zielone Świątki.

Karty są nadzwyczaj tanie, gdyż są opatrzone firmą

| | |
|---|---|
| 20 kart opłatnie | 0·30 K |
| 50 „ „ | 0·70 „ |
| 100 „ „ | 1·30 „ |
| 200 „ „ | 2·50 „ |
| 500 „ | 5·25 K |
| 1000 „ | 10·— K. |

Wysyłka po otrzymaniu należytości gotówką lub markami listowemi. Zlecenia wyżej 2 K za zaliczką uskutecznia **HANNS KONRAD, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 669 (Czechy).** Katalog główny opłacony za darmo. 6499 3 10

## Bilety wizytowe
wykonuje najtaniej
## Handel Teofila Bęknera
**Kraków, Długa 4, obok apteki.**

6741 19 0

## 1 koroną!
**tygodniowo można sobie spłacać u**
## S. Zahna
**w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.**
dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor..** **z powodu wielkiego zapasu.** 6606 5 5

**!! Nowości na suknie damskie !!**

Gotowe
# Płaszcze i kostyumy
spódnice, bluzki, halki — oraz
## Pracownię sukien damskich
poleca
## WIKTOR BROMOWICZ
7022 **Kraków, Szczepańska 1.** 6 10

# Dentysta Dr J. Syrop
specyalista w leczeniu i prostowaniu zębów i szczęk krzywo-rosnących.
7085 5 12
**Kraków, Plac WW. Świętych 10 (naprzeciw Magistratu).**

## Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe




## „Prowodnik"
**są najlepsze w świecie!**







Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy 1918 59 0

Wyłączna sprzedaż: **Hermann Hirsch, Wiedeń, VII/3**

## Rządowo uprawniony Zakład ciesielski
pod firmą
# Leopold Karolla
zostaje z dniem 1 października b. r. przeniesiony
**Zwierzyniec XIII. Bz. (Dom własny).**
**Telefon 1089.** 7511 2 3

**Precz z drogą naftą**
**Najtańsze i najlepsze światło** wytwarzają aparaty
## „Brikettid".
System ten, opatentowany i prawnie zastrzeżony we wszystkich państwach kulturalnych, został uznany jako najpraktyczniejszy i nadaje się do oświetlania: kościołów, klasztorów, pałaców, dworów, fabryk, warsztatów, hoteli, restauracyi, will, pensyonatów, szkół, sklepów, biur, domów prywatnych, jak również do ogrzewania: łazienek, żelazek do prasowania i w kuchni do gotowania, a wogóle tam, gdzie nie ma elektrowni i gazowni.

### System „Brikettid"
jest silniejszy od światła elektrycznego i gazowego, a przy tem znacznie tańszy, wymaga jedynie jednorazowego wydatku na instalacye, którą wykonujemy od najmniejszego do największego rozmiaru, w jak najkrótszym czasie, po cenach przystępnych i najdogodniejszych warunkach. — W celu przekonania się o doskonałości światła naszego **„Brikettid"** zapraszamy P. T. Interesentów do naszych lokali. — **Nowem źródłem kolosalnych dochodów** dla P. T. **Towarzystw i właścicieli sal** są

### Kinematografy-„Brikettid".
Zastosowane do naszego światła, nadają się do każdego lokalu. — Obsługa łatwa, wiadomości fachowe zbyteczne. — Dogodne warunki spłaty! 6812 7 10

**Cenniki i kosztorysy bezpłatnie.**

Generalne Zastępstwo
**Wiedeńskiego Towarzystwa dla oświetleń „Brikettid"**
**w Krakowie, ul. Kolejowa 3.**

# Za darmo
opłacony otrzymuje każdy mój główny katalog z około 4000 odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, który na żądanie wysyłam natychmiast. C. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 690 (Czechy).** 6520 8 7

### Osoba
młoda, inteligentna, poszukuje posady do handlu lub t. p. Może złożyć kaucyę. **„F. Z. 10,** poste rest. **Kraków.** 7487 3 3

### Lokal
nadający się na różnego rodzaju interesa, przy rogu ul. Szewskiej i Jagiellońskiej l. 5, jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu, II p. 7489 3 6

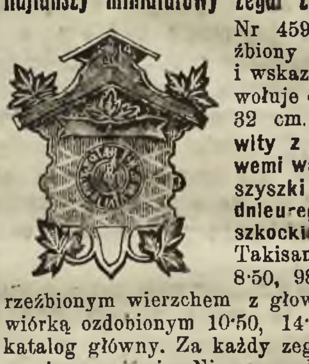


## Proszę zażądać
**gratis i franko**
mego bogato ilustrowanego cennika z około 4000 odbitek zegarów, wyrobów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów ze stali, skóry, rękodzielniczych, broni i t. d. **c. i k. nadw. dost. HANNS KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 629 (Czechy).**
Prawdziwy szwajcarski niklowy zegarek remont. pat. systemu Roskopf 5 K. 3 zegarki 14 K. **Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf"** 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. **Niema ryzyka!** Wymiana lub zwrot pieniędzy. 6459 4 15

## Administrator
długoletni administrator sądowy, człowiek inteligentny, energiczny i uczciwy, mogący się wykazać jaknajchlubniejszemi referencyami, poszukuje od 1-go października b. r. administracyi większej realności. Zgłoszenia pod **W. Z.** poste restante **Kraków.** 7483 3 3

## Z powodu wyjazdu
jest do sprzedania **kawiarnia.** Podgórze, ul. Krakowska l. 7. 7484 2 2

### Najtańszy miniaturowy zegar z kukułką 6·80 K.

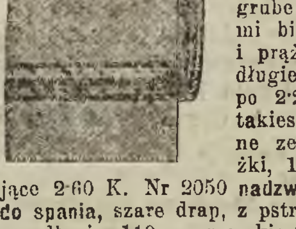


Nr 4598. Pięknie rzeźbiony wierzch, liczby i wskazówki z kości, wywołuje całe i pół godziny, 32 cm. wysoki, **całkowity z 2 złocistobronzowemi wagami w kształcie szyszki jodłowej, dokładnie uregulowany, wnętrze szkockie, 6·80 K. Nr 4599** Takisam z patkiem 7·50, 8·50, 9·80 K. Z obficie rzeźbionym wierzchem z głową jelenia i wiewiórką ozdobionym 10·50, 14·50 K. Zobaczyć katalog główny. Za każdy zegar 3-letnie poręczenie na piśmie. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości znana z nadzwyczajnej zasobności firma **Hanns Konrad, c. i k. nadw. dostawca w Brüxr Nr 640 (Czechy).** Obficie ilustrowany katalog główny z około 4000 odbitek na żądanie zadarmo opłacony. 6470 3 5

# Lampy
gazowe i szafy biblioteczne zaraz do sprzedania. Ul. Stachowskiego 14, II p. na prawo. 7485 3 0

### Duży, słoneczny pokój
o 4 oknach, z osobnym przedpokojem, przy inteligentnej rodzinie, w willi na Zwierzyńcu l. 21 (obok „Sielanki") zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 7517 2 3

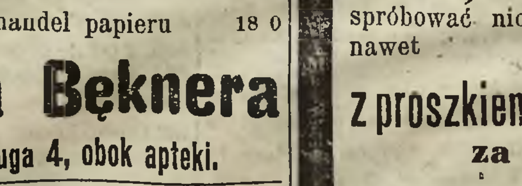
### Koce tygrysie do spania



dobrej, trwałej jakości **Nr 2051 okolicznościowe tygrysie koce flanelowe,** grube drapp, ze szlakami biało nakrapianemi i prążkowemi, 175 cm. długie, 100 cm. szerokie, po 2·20 K. Nr 2051¾ takiesame tło, nakrapiane ze szlakiem w prążki, 124 × 190 cm. mające 2·60 K. Nr 2050 nadzwyczaj tanie koce do spania, szare drap, z pstrym szlakiem, 175 cm. długie, 110 cm. szerokie 1·70 K. Nr 2050½ takiesame w lepszej jakości, 190 cm. długie, 130 cm. szerokie 2·40 K.
**Największy wybór w moim katalogu głównym. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości
**c. i k. nadw. dostawca Hanns Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr 655 (Czechy).**
**Katalog główny z około 3000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie.** 6485 2 10

# Najtaniej
## na sezon szkolny
**Torby i paski** na książki — **Tabliczki — Cyrkle — Pióra — Atrament — Bloki — Zeszyty — Notesy — Piórniki — Scyzoryki — Paletki — Farby — Tusz, Kredki — Pendzle**
6007 poleca handel papieru 18 0
## Teofila Bęknera
**Kraków, Długa 4, obok apteki.**

### Rewolwery dla kolarzy.



Nr. 112 z brzegowym zapałem ognia, bardzo ulubiony model, na 6 strzałów urządzony, polerowany, rączka z drzewa orzechowego, cyngiel do rozkładania, 12 cm długi, **7·50** K, naboje do rewolwerów brzegowego systemu Nr. 500 za 100 sztuk K **3·15.** Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Bardzo wielki wybór broni we wszelkich gatunkach, znajduje się w moim głównym katalogu z około 4000 odbitek, który wysyła się każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 677 (Czechy).** 6507 2 10

## CZEKOLADA PIASECKIEGO
UZNANEJ DOBROCI DO JEDZENIA I GOTOWANIA
6661 11 0

**Willa „Grunwald"** o 13 ubikacyach i 2 przedpokojach, z piwnicami, komórkami, wodociągiem i ogródkiem na dobrych warunkach do sprzedania lub wydzierżawienia w całości, w Dębnikach przy ul. Sobieskiego, vis à vis nowobudującej się szkoły. Potrzeba 13.000 kor. 7479 2 3

### Mała orkiestra kieszonkowa.




Pewna ilość osób może utworzyć całą kapelę z organków i bębna. **Organki ze znakomitym akompaniamentem bębna.** Okucie mosiężne, 10 dziurek, 20 głosów, tastry wykładane perłową macicą, Ia jakość z bębnem skórzanym. Każdy może zaraz grać. W eleganckiem pudełku kor. 2·50. Takiesame o 16 dziurkach, 32 głosach, tremolo, Ia jakość z bębnem skórzanym w eleganckiem pudełku 3 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dost
**HANNS KONRAD** Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych **Brüx Nr 653 (Czechy)**
**Bogato ilustrowany główny katalog z około 4000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacony** 6483 1 6

### Potrzeba
kilku chłopców do praktyki ślusarskiej. Wiadomość w ślusarni A. Pogorzelskiego, ul. Blich l. 15. w Krakowie 7480 3 3

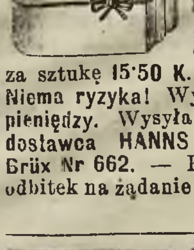
### Pożyczki osobiste
na 4 do 6% od 200 kor. począwszy, bez poręczycieli, na raty miesięczne po 4 kor. dla osób każdego stanu, szybko i dyskretnie przeprowadza Filip Feld, Dom bankowo-giełdowy, Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71. 7326 5 8

Wystawa powsz. St. Louis 1909. „Grand Prix".

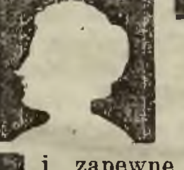



Zastępca: Maurycy Vorzimmer, Kraków. 3063 8 13

### Wyroby lniane i bawełniane
**po najniższych cenach wywozowych.**



Nr B 14. **Tkanina Konrada,** mocne płótno domowe z grubych nici, około 76 ctm. cm. szerokie, ½ sztuki 11½ m. długości 7·— K. Cała sztuka 23 m. długa 13·50 K. Szersze tkaniny lepszej jakości, sztuka 23 m. długa 14·50, 16·50, 17·50 K. — Nr S. 1. Szyrtyng, średnie, grubości, 84 cm. szeroki, sztuka 20 m. długa 15 K. Takisam lepszej jakości 18·50, 19·—, 22·50 K. — Nr C. 5. Szyfon, średni, 82 cm. szeroki, 20 m. długi, za sztukę 15·50 K. Lepszej jakości 16·50 K. — Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką c. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD, dom wysyłkowy Brüx Nr 662. — Katalog główny z około 4000 odbitek na żądanie każdemu zadarmo opłacony. 6192 1 6



## Były
i zapewne są jeszcze **kucharki,** które nie chciały spróbować niczego nowego, a nawet
## z proszkiem Dra Oetkera
**za 12 h**
nie chciały zrobić żadnej próby. W końcu musiały iść za postępem czasu i teraz? — Teraz tesame kucharki ze starej szkoły są kucharkami legumin **z** proszkiem Dra Oetkera par excellence, które już bez tego przetworu nie podają na stół ani babki, ani pieczywa, ani żadnej leguminy, i jest im z tem dobrze. 4937 1 2

**Dra Oetkera proszku do pieczywa można dostać wszędzie z przepisami, które niezliczone razy okazały się wybornemi.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.